

Cona Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za graneł kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiadomości petitem za 1 rub 6 cent.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie: Dziś: Im. N. M. P. Jutro: Ludmili m. Pojutrze: Teodory męż.	Grecko-katolickie: Anfityna. Wawuły mucz. Zacharja prop.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Wschód słońca o 5 g. 42 m. Zachód „ o 6 g. 0 m. Barometer 757. Pogoda zmienna.
--	---	---	--

Kilka kwiatów fiskalizmu zebranych na niwie galicyjskiej *).

Korzystając z gościnności i słów zachęty szanownej Redakcji, przynoszę nową wiązkę kwiatów fiskalizmu.

Ogłoszenie pierwszej serji przysporzyło mi wiele, bardzo wiele przykrości. Jakkolwiek nie zdjęciem przyłbicy, domyślano się autora.

Marszczono się i sarkano na mnie, ostatecznie jednak wobec obiektywnej prawdy i faktycznego stanu omawianych wypadków trudno było znaleźć argumentów do obalenia i skończyło się na gniewie, który prawdopodobnie przemienie.

Wszakże intencje, jakimi kierowany wziąłem się do pracy, muszą przekonać nawet przeciwników moich. Li dobro ogółu i chęć szczerą przyczynienia się choć słabymi siłami do naprawy złego spowodowały mnie do zbierania okazów fiskalizmu na naszej niwie. Żadne względy osobiste, ani materialne ani ambitne (kryjąc się bowiem pod skromną literą nie gonię za sławą autorską), pod skromną literą nie gonię za sławą autorską), żadne względy zawiści przeciw pewnym osobistościom lub poszczególnym urzędom mną nie kierowały, gdyż omawiałem wszystko co mi było wiadomem w rozmaitych stronach Galicji.

Popelnilbym niesłusność, gdybym zataił, że i w sferach skarbowych znalazłem ludzi, którzy ze mną mówili bez żółci i we wielu względach słusność przyznawali. Z rozmów tych nabrałem rzeczywistego przekonania, iż jedną z najgłówniejszych przyczyn tyłu nieprawidłowości jest *nadszły przeciwstawienie prac urzędów skarbowych.* Cierpią na tem nie tylko indywiduala dotyczące, cierpi ogół, a ostatecznie i skarb państwa. Wiele bowiem i słusnych należytości przepada skutkiem spóźnionego wymiaru, braku sprężystości, a nawet braku możliwości egzekucji.

Temu przeciżeniu chcę kilka słów poświęcić.

Proszę zajrzeć do naszego urzędu podatkowego. Kilku urzędników uwija się wśród setek interesantów, bo indywidualny pobór podatków spędza zastępy rolników z 86 gmin, należących do urzędu podatkowego we Lwowie. Każdy chłop z tych 86 gmin musi co najmniej cztery razy w roku być w urzędzie podatkowym; — policzmy teraz mieszkańców Lwowa, których interes również sprowadza do tego urzędu podatkowego, to możemy mieć pojęcie o pracy tych ludzi, którzy od 8. rano do 6. wieczorem bez wytchnienia pracują. A natężająca to praca, bo chodzi tu o pieniądze i rachunki. Nie kończy się zaś czynność urzędów podatkowych na zbieraniu samych podatków, opłat na fundusz szkół, opłat wódczanych, pobieraniu należytości itp., nie — „w wolnych chwilach“ muszą te urzędy sporządzać jeszcze rozmaite wykazy, zestawienia, pisać sprawozdania, a czekają je także nadzwyczajne zatrudnienia, jak np. stemplowanie losów, a w przyszłości niedalekiej ewidencja i rachunki wynikające z administracji funduszem propinacyjnym.

Wśród tej syzyfowej pracy marnieją indywiduala, ogół ponosi szkodę skutkiem mitręgi czasu z powodu niedostatecznej liczby pracowników, którzy nie mogą ogół ten rychło obsłużyć, a skarb

*) Wybornie redagowane czasopismo *Prawnik*, którego wydawcami są drwie Czernyński Ign., Dzieńdzielewicz i Ostrożyński, rozpoczęło drugą serję tych kwiatów, których bukietek podaliśmy już z wiosną br.

państwa niemniej źle wychodzi na tej oszczędnościowej gospodarce, bo czyż można wymagać od tych ludzi, upadających pod ciężarem pracy, ażeby byli sprężystymi, dokładnie baczli na terminach, energicznie i w czas ściągali zaległości, ażeby po prostu wielu rzeczy nie przeocza.

Znane są nam stosunki w kilku urzędach skarbowych. Ten sam brak sił jest przyczyną niesłychanych zaległości, a wszelkie przedstawienia wnoszone do władz wyższych są głosem wołającego na puszczy.

Jeśli taki biedny urzędnik konceptowy ma dziennie 100 „kawalków“ do załatwienia, jakże może on je dokładnie i sumiennie zrobić. Załatwił je wreszcie i „wypuścił“, to wywołał powódź przedstawień, zażaleń i rekursów. Mimo nadludzkiej pracy widzi, że zaległości wzrastają i z rozpaczą i niechęcią spogląda na biurko swoje na którym piętrzą się stosy aktów.

Kolatamy i uzyskujemy w rozmaitych kierunkach ulepszenia, ulgi i reformy, poprawiamy rozmaite instytucje, zakładamy rozmaite stowarzyszenia humanitarne, mające na celu ochronę indywidualów, dlaczegoż nie mamy dążyć, ażeby współobywatele nasi, bracia, synowie nasi, zorganizowani zostali po słusności, ażeby praca ich należyte rozłożona była i wynagradzana, a tem samem, iżby jednostki, ogół i państwo wzajemnie się wspierały, pracując z gorliwością i pożytkiem. Jeśli bowiem jednostki i ogół obowiązane są składać ofiary dla państwa, które je organizuje na wewnątrz jako społeczność silną i poważną i chroni od zewnętrznych nieprzyjaciół, to nawzajem jednostka i ogół uprawnione są żądać, by egzystencja indywidualna i ogólna była znośną i sprawiedliwą, a zarazem dostosowaną do wymogów, jakie państwo dla swoich obywateli stawia.

Dlatego bez względu na utyskiwania rządu na brak środków, obowiązkiem jest naszej reprezentacji kraju, naszego koła we Wiedniu starać się stanowczo i usilnie, jeśli nie o zupełną reorganizację urzędów skarbowych, to przynajmniej o znamienite pomnożenie sił, odpowiednie zwiększonej agendzie i licznym nowym działom pracy, będącej wynikiem co raz to nowych ustaw i przepisów skarbowych.

W roku 1885, zmarła we Lwowie A. J. z pozostawieniem trzech rozporządzeń ostatniej woli, a mianowicie z 10. czerwca 1878, z 18. czerwca 1878 i 11. marca 1884.

Rozporządzeniem z 10. czerwca 1878 zapisała spadkodawczyni następujące legaty: F. L. 200 zł., A. A. 100 zł., ubogim miasta Lwowa 200 zł., K. R. 50 zł., małoletnim M. 100 zł., P. 100 zł., Z. L. 100 zł., M. S. 350 zł. razem 1200 zł.

Rozporządzeniem z 18. czerwca 1878 zapisała siostrzeńcowi swemu drowi J. S. legat 1000 zł.; wreszcie rozporządzeniem z dnia 21. marca 1884 legata: ubogim miasta Lwowa 200 zł., G. L. 100 zł., A. A. 50 zł., M. S. 500 zł., małoletnim M. 100 zł., razem 950 zł.

Ogólna suma legatów zapisanych temi trzema rozporządzeniami wynosiła: 3150 zł.

Po uiszczeniu kosztów pogrzebu, pertraktacji spadku, należytości skarbowych okazał się w spadku fundusz 1732 zł. 59 ct., z którego pomienione legaty rozpłacone być musiały, a gdy legaty wynosiły 3150 zł., fundusz zaś w spadku tylko 1732 zł. 59 ct., nastąpiła przeto stosunkowa redukcja dotyczących legatów.

Rezultat redukcji był ten, iż A. A. zamiast

legatów 100 zł. i 50 zł. otrzymała 93 zł. 78 ct., ubodzy miasta Lwowa zamiast legatów 200 zł. i 200 zł. otrzymali 252 zł. 77 ct.; R. R. zamiast legatu 50 zł. otrzymała 30 zł. 60 ct.; małoletni L. M. zamiast legatów 100 zł. i 100 zł. otrzymali 126 zł. 37 ct.; P. zamiast legatu 100 zł. otrzymała 63 zł. 20 ct.; Z. L. zamiast legatu 100 zł. otrzymała 71 zł. 25 ct.; M. S. zamiast legatu 850 zł. otrzymała 412 zł. 36 ct.; dr. J. S. zamiast legatu 1000 zł. otrzymał 682 zł. 26 ct.

Jak się z zestawienie na kwota mianowicie sumy legatów 3150 zł. tudzież sumy do rozdziału 1732 zł. 59 ct. okazuje, zostały legaty ogółem o przeszło 60 proc. zmniejszone.

Władza wymiarowa, a mianowicie urząd wymiaru należytości we Lwowie, po półtorarocznym namyśle dopiero na skutek urgensu, wniesionego do prezydium krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie wymierzył wezwaniem z d. 31. maja 1888 do l. 355/1887 należytość od pełnych kwot legatów chociaż z przedłożonych aktów dowodnie mógł się przekonać, iż legaty te zaledwie w połowie pokryte będą.

Kilku legatarjuszy wniosło rekurs do krajowej dyrekcji skarbu przeciw temu wymiarowi. Rekurs ten jednak nie odniósł skutku, dla tego, ponieważ wówczas nie była jeszcze przeprowadzona repartycja legatów.

Ponieważ wymienieni legatarjusze byli to ludzie biedni, służba, szwaczka i siedziarka sprzedająca u spadkodawczyni tytoń i stemple, domagali się przeto z natarczywością wypłaty legatów, nie zostawało zatem nic innego do uczynienia, jak zapłacić wymierzone należytości i przeto uzyskano od sądu wydanie poszczególnych kwot z repartycji na wyszczególnione powyżej legaty przypadających.

Zapłacono przeto całą należytość i wniesiono rekurs do ministerjum skarbu, do którego dołączono w wierzytelnym odpisie uchwałę sądową, stwierdzającą umniejszenie legatów.

W ten sposób można mieć nadzieję, iż za kilka lat będą mogli rekurenci wydobyć od wysokiego skarbu co im niesłusnie wymierzono i co zapłacić zniewoleni byli, ażeby mózż kilkadziesiąt-guldenowy legat podnieść.

O ile nam wiadomo nie wszyscy legatarjusze skorzystali w wypadku niniejszym z dobrodziejstwa wniesienia rekursu. I tak nie wniosła gmina miasta Lwowa imieniem ubogich rekursu. Ubogim tym zapisano razem 400 zł., zapłacili oni od 400 zł. należytość w kwocie 40 zł., a otrzymali tylko 252 zł. 77 ct. Nie wniosła rekursu szwaczka R. R. Zapisano jej legat 50 zł., wymierzono jej należytość 6 zł., a otrzymała ona tylko 30 zł. 60 ct. itd.

Kongres elektryków.

W szeregu licznych kongresów naukowych, które w rb. odbyły się i odbywają w Paryżu, jako, że się tak wyrazimy, uzupełnienie wystawy powszechnej, niepoślednie miejsce ze względu na poważne siły na niem zgromadzone — kongres elektryków.

Elektryczność — komuż dziś to słowo obce!...

Dla szerszych kół publiczności uosabia ono blaski światła, co dorównywa słonecznemu, uosabia siłę, która już dała światu tyle i dla której nic zdaje się nie jest, a przynajmniej nie będzie kiedyś niepodobnem.

Mniej, a nawet nie prawie zupełnie publicznie



ność nie wie jednakże o tem, iż niezależnie od cudownych zastosowań, elektryczność, jako samo zjawisko, jest jedną z największych zagadek wiedzy, która jeszcze dotąd czeka na swego Newtona. Niezależnie od nauki o zastosowaniach elektryczności, istnieje druga wielka nauka o teorii zjawisk elektrycznych: obie zaś są w wielu razach ściśle ze sobą połączone i wspierają się wzajemnie; tylko pierwsza ubiegła drugą znacznie w uzyskanych rezultatach; za to teoria elektryczności ma do zapisaną w ostatnich czasach dwa wielkie nazwiska, może dwóch z największych uczonych XIX. stulecia: Jamesa Clarka Maxwella († 1879) i żyjącego jeszcze sir Wiliama Thomsona.

Obecny kongres elektryczny w Paryżu (który był trzecim z rzędu, pierwszy odbył się w r. 1881) zgromadził przedstawicieli obu wspomnianych wyżej obozów: teoretyków i praktyków. Gdy członek Instytutu Francji, p. Mascart, zagał 24. sierpnia w wielkiej sali palacu Trocadero, w imieniu rządu i rzeczypospolitej posiedzenie kongresu wśród pięciuset zgromadzonych członków, można było dostrzedz najslawniejszych pracowników w obydwóch dziedzinach.

Największy liczebnie udział dała naturalnie Francja: żeby się ograniczyć tylko do najslawniejszych i najwięcej znanych nazwisk, wspominamy tutaj Mascarta, Jouberta, wynalazcę kierownictwa balonami Renarda i wielu innych.

Jakościowo najpoważniej przedstawione były: Anglja i Stany Zjednoczone.

Prezesem honorowym kongresu był obrany nestor nauki sir Wiliam Thomson, jakkolwiek oprócz niego dostrzedz było można cały szereg znakomitych pracowników. Co do Edisona, który był wprawdzie członkiem kongresu, zauważyć należy, iż nie przyjął zupełnie udziału w obradach, może dla absolutnej swej nieznamomości języka francuskiego i skutkiem nieświadomości, iż język angielski był w dyskusji równoprawny. Widzieliśmy wielkiego wynalazcę amerykańskiego tylko na biesiadach kongresowych.

Oprócz Francuzów, Anglików i Amerykanów, kongres miał przedstawicieli prawie wszystkich narodowości, wyłączając... Niemców, którzy całkiem się nie stawili. Waśń narodową przeniesiono nawet w dziedzinę wiedzy...

„A tout seigneur tout honneur“!

Pomiędzy członkami kongresu była jedna jedyna kobieta. W obec małego zainteresowania, jakie wśród płci nadobnej budzą nauki matematyczne w ogóle, a fizyczne w szczególności, fakt ten zasługuje na zaznaczenie. Osoba, o której mowa (nb. licencjat nauk fizycznych Sorbony) była pani Polakowa, siostra znanego pisarza ekonomicznego, p. Wścieklicy. Oprócz pani Polakowej przyjęli udział w kongresie następujący Polacy pp.: Abakanowicz (Nowy Jork), Drzewiecki (Petersburg), Klecki (Berlin), Mer-

czyng (Petersburg), Polak (Paryż), Rechiniewski (Paryż), Weydlich (Liège).

Zwracając się obecnie do obrad kongresowych, nie możemy naturalnie w piśmie niespecjalnym dawać o nich bliższego sprawozdania. Ograniczymy się więc tylko do wzmianki, że prace kongresu podzielono na cztery sekcje: pierwszą teoretycznie naukową, drugą właściwie elektrotechniczną, trzecią telegraficzną i telefoniczną, czwartą elektrofizjologiczną. Prace kongresu wypełniły w zupełności cały tydzień na zjazd przeznaczony; oprócz obrad w godzinach porannych, mieliśmy codziennie zwiedzanie wspólne pracowni naukowych Paryża, zakładów miejscowych elektrotechnicznych i fabryk, wreszcie cały szereg ciekawych doświadczeń, budzących rzetelny interes naukowy.

Wspomniemy tu tylko o jednym z nich, które może być ciekawem i dla szerszych kół. Znanie jest podanie o trumnie Mahometa, która miała się wznosić bez żadnej widzialnej podpory o kilkanaście łokci nad ziemię. Obecnie uczone amerykańskie, profesor El. Thomson, zdołał doświadczać przedstawić podobne zjawisko. Krążek metalowy, puszczonego w powietrze o kilka cali nad walcem, w którym w sposób odpowiedni oddziaływał prąd elektryczny (urządzenie walca jest nieco skomplikowane), nie spada, lecz unosi się swobodnie w powietrzu. Prawda, zjawisko trwa tylko chwilę, gdyż krążek stara się nie spaść, lecz usunąć na bok; jeżeli jednak z boku opierać się temu dążeniu krążka, zjawisko trwa znacznie dłużej.

Wracając do obrad i uchwał, zaznaczyć wypada, iż między innymi kongres zadecydował powszechnie wprowadzenie do nauki trzech jednostek fizycznych, z których dwie już dawniej nieraz były używane (dżull i watt), a jedna (kadran, jako jednostka samoindukcji) zupełnie nowo utworzona została.

Z pomiędzy ważniejszych przedmiotów obrad zaznaczyć jeszcze należy kwestję akumulatorów, teorię maszyn dynamoelektrycznych i transformatorów i nakoniec telefonowanie.

Skończył się kongres, jak zwykle w takich razach, wielką biesiadą w salach hotelu „Continental“, biesiadą, którą Francja żegnała swych gości, i zaproszeniem w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych na czwarty kongres elektryczny, mający się odbyć w czasie wystawy powszechnej w Nowym Jorku w r. 1892.

Z izby sądowej.

Kraków 13. września. (Krzyżak Akademii umiejętności.) Z zeznań Krzyżaka o wykradaniu zbiorów Akademii umiejętności podajemy: Po przybyciu z Wiednia, gdzie oddawał się introliigatorstwu, zamieszkał on w domu ojca swego, który sprawował urząd woźnego w Akademii, a pozostając dłuższy czas bez zajęcia, wpadł na po-

mysl zdobycia pieniędzy drogą kradzieży przedmiotów ze zbiorów Akademii. Na pomysł ten wpadł Krzyżak w październiku 1888 i od razu jął się jego wykonania. W nieobecności ojca swego zabierał z izby klucz od sal Akademii na pierwszym piętrze i korzystając z tego, że w godzinach popołudniowych nikt tam nie zaglądał, gospodarował tamże po kilka godzin. Uwagę swą skierował głównie na zbiór monet i medali, znajdujących się w oszklonych gablotkach „czerwonej sali“. Aby się dostać do kluczy, Krzyżak dorobionym kluczem otwierał biurko kustosa dra Grabowskiego, wydobywał stamtąd klucz od biurka bibliotekarza dra Kallenbacha i stamtąd wydobywał właściwy klucz od gablotek z monetami. Tą drogą systematycznie od czasu do czasu wybierał po kilka lub kilkanaście sztuk monet i od razu je spieniężał w kantorze u Kurnatowskiego. Kurnatowski brał od niego owe przedmioty, sam oznaczał cenę, a Krzyżak bez targu ją przyjmował. Kwoty owe wynosiły od 3 do 10 zł.

Gdy zbiór monet i medali dosyć widocznie został przetrzebiony, Krzyżak, obawiając się wykrycia, wziął się do innych szaf, które mieściły kosztowności i broń. Ztąd zabierał ordery, złote medaljony, dalej kosztowną broń starożytną. I te przedmioty odnosił również do Kurnatowskiego i spieniężał, gdyż Kurnatowski również i tego rodzaju starożytnościami handlował. Kurnatowski, jak zwykle i za te przedmioty sam oznaczał cenę i wypłacał ją oskarżonemu.

Kradzież monet i medali trwała od października 1888 do Nowego Roku 1889, od tego czasu wziął się oskarżony do kosztowności i zbroi i praktykował ten proceder do czerwca br. Przez cały ten czas Kurnatowski, kupując przedmioty, nie pytał go nigdy o ich pochodzenie i dopiero w maju br. pierwszy raz zapytał go o nazwisko. W odpowiedzi oskarżony oświadczył mu, iż nazywa się Chliwkiewicz, i że ojciec jego, który umarł, pozostawił mu zbiór monet, przeznaczony obecnie przez matkę do sprzedania. Dla umotywowania tego tłumaczenia, przynosząc w tydzień później nowy jakiś przedmiot do sprzedania, przyniósł mu zarazem list z podpisem rzekomo matki A. Chliwkiewicz, datowany 24. czerwca 1889, upoważniającej go do sprzedaży kosztowności i przedmiotów starożytności. — O ile sobie przypomina, ogółem dostać mógł od Kurnatowskiego za monety 60 do 70 zł., za inne przedmioty 30 lub 40 zł., słowem w całości otrzymał tą drogą kwotę około 100 zł. Za pistolety i zbroję płacił Kurnatowski od 2 do 8 zł.

Obwiniony Kurnatowski twierdzi, że kupował wprawdzie przez dłuższy czas monety, medale i inne przedmioty od Krzyżaka, że wszelako zupełnie nie przypuszczał, aby one pochodziły z kradzieży, twierdzi nadto, że zapytywał się Krzyżaka o pochodzenie przedmiotów i zupełnie się zadowolił jego wyjaśnieniem.

MAŁY IRLANDCZYK

NOVELLA

przez P. Maśl.

Było to w roku 188...

Otrzymałem rozkaz, ażeby się udać czemprędzej do Chin...

Jako marynarz w służbie czynnej, jako Francuz, powinienem być posłuszny. W chwili otrzymania rozkazu znajdowałem się w Konstantynopolu. Szło mi o pospiech. W tej chwili nie odchodził żaden statek francuski; to też z konieczności musiałem wsiąść na angielski okręt pocztowy „Britannia“. Sądziłem, że w ten sposób będę na czas.

Okoliczności zrzały inaczej...

Zbliżyliśmy się do przesmyku Bab-el-Mandeb. Wiatr dał z południo-zachodu i burzył gwałtownie fale morza. Kobiło to szczególne wrażenie i na pasażerów i na załogę, szczególnie po dzieńwiędniowej ciszy.

Wogóle załoga „Britanji“ nie wzbudzała we mnie zaufania.

Pozwalała sobie ona nieraz za dużo, a oficerowie okrętowi, widocznie nie posiadali nad nią dość powagi. Już same fizjognomje majtków były aż nadto podejrzane. Znamionowały one ludzi twardych i nieokrzyszanych, pozbawionych serca.

Przedmiotem prześladowania prawie całej załogi był szczególnie mały James, zaledwo dwunastoletni chłopiec, o fizjognomji delikatnej i wło-

sach blond, wijących się w naturalne zwoje... Był to Irlandczyk z pochodzenia — i oto pierwszy powód donienawiści dla tych ludzi, saksonów ciężkich i ordynaryjnych. Powtóre, trzymał się zawsze od nich naobczu. Po trzecie, był dla nich zbyt delikatny i zbyt dobrze wychowany.

Jednym słowem, prześladowali go, ile mogli...

Ship-boy — takie techniczne miano nosił na służbie mały James — miał na siebie włożony obowiązek zwijania pawilonu wielkiego masztu. Na 60 stopni gorąca (podług Celsjusza) była to zbyt ciężka robota dla malca. To też ledwo nie omdlał, drapiąc się na reje. Wówczas porucznik okrętowy polecił to wykonać dwóm majtkom, silnym zuchom, a gdy nie chcieli wykonać polecenia, skazał ich na areszt.

To jeszcze wzmogło nienawiść dla nieszczęśliwego ship-boy'a.

Swoją drogą robota musiała zostać dokonana przez dwóch innych majtków, którzy przy tem dosyć się nacierpieli.

To drugi powód do nienawiści.

Jak dowiedzieliśmy się następnie, ten względnie nieznaczący wypadek stał się powodem uknućcia niemal całego spisku przeciwko biednemu irlandzkiemu chłopcu...

Osada przypisywała karę dwóch majtków biednemu ship-boy'owi. Dwaj inni, którzy musieli go zastąpić na masztach, byli przewodcami. Ostatecznie postanowiono się nad nim zemścić i wybrano wyrafinowany rodzaj zemsty.

Majtkowie uradzili, iż ship-boy zostanie dept in the sea (zanurzony w morze).

Trzeba rozumieć znaczenie tych słów, ażeby wiedzieć, co to za okropna tortura. Ofiara zostaje zawieszona pod pachy na sznurze i podczas, gdy okręt pędzi naprzód z szybkością jedenastu węzłów, gwałtownie zanurzana w wodzie. spadając za każdym razem z wysokości sześciu do siedmiu metrów. Jeśli rozważymy, jak wielką jest siła uderzenia, zrozumiemy męczarnię, której ofiarą staje się nieszczęśliwy zanurzany...

Właśnie siedzieliśmy przy obiedzie, gdy dano nam znać, że na przodzie okrętu majtkowie państwają się w ten sposób nad malcem. Pobiegliśmy czemprędzej, a za nami kapitan z rewolwerem w każdym ręku.

Oczekiwał nas straszny widok... Dzieciak, już wydobyty z wody, leżał na pokładzie, a całe jego obnażone ciało stanowiło jeden straszny siniak... Ręce miał przez swych kaptów związane z tyłu.

Kapitan był bardzo energiczny. Jestem przekonany, że gdyby nie jego postawa, niewątpliwie wybuchnąłby bunt. Dwaj przewodcy zostali w tej chwili zakuci w żelaza i rzućeni na dno okrętu. Pozostali ustąpili.

Od tego dnia jednakowoż cała osada coraz straszniej nienawidziła nieszczęśliwą ofiarę...

Na mnie osobiście ten epizod zrobił wielkie wrażenie.

Ciągle widziałem posiniaczone ciało biednego malca i od tego czasu powzięłem dla niego prawdziwą przyjaźń, łączoną z politowaniem. Ofiarowałem się dobrowolnie pozostawać przy jego

Prokurator żąda w tem miejscu odczytania zeznań dwóch wezwanych do rozprawy, a nieobecnych świadków pp. Piotra Umińskiego i dra T. Ziemięckiego.

W skutek protestu obrońców sąd udaje się na ustęp i uchwała przychylić się do wniosku prokuratora.

Zeznania rzezzone stwierdzają, iż Kurnatowski za zbroję i przedmioty żądał cen wygórowanych, a opis przedmiotów zgadza się z opisem przedmiotów brakujących, udzielonym przez Akademię.

Obrońca dr. Ablamowicz stawia wniosek, aby wezwać Akademię o dostarczenie wszystkich skradzionych przedmiotów do rozprawy.

Sąd odrzuca ten wniosek, jak również wniosek obrońcy dra Sulerzyckiego, aby trybunał udał się na miejsce czynu sprawdzić rozlokowanie ubikacji.

Przysięgły Szafranski zadaje w tem miejscu Krzyżkowi szereg pytań, dotyczących umieszczenia zbroi w zbiorach.

Krzyżyk wyjaśnia, że zbroje te pomieszczone były w składzie na dole w pakach, spiętrzone w stosy bez porządku, i że mogło 10 lat upłynąć, a ubytku stamtąd niktby nie spostrzegł.

Pomiędzy skradzionymi przez Krzyżka przedmiotami znajdowało się 13 sztuk broni, 11 sztuk obrazów, rzeczy różnych 6 (orzek polski, order złoty wirtuti militari, figurki szachowe, miniatury, medal rosyjski z r. 1861, płyta szyldkretowa, nabijana srebrem i złotem), monet i medali 212, kosztowności 2 sztuki.

Oprócz 29 medali *wszystkie inne rzeczy odnaleziono*, a między niemi 2 karabele starożytne dosyć kosztowne, ale trzeba je było wykupywać.

KRONIKA.

Konfiskatę Kurjera Lwowskiego Nr. 246 za artykuł pod napisem „Wiadomości polityczne. Wiedeń 3. września“ zatwierdził sąd karny, motywując, że „artykuł inkryminowany zawiera wycieczki przeciw izraelitom, i wszystkie zarzuty podniesione są w tym celu, aby chrześcian przeciwko ludności żydowskiej podburzyć i przeciwko nim wywołać nieprzyjazne kroki, co stanowi występek z § 302 u. k.“

Uwięzienia w Kijowie. Jak wieść głosi, dotąd wskutek odkrycia mniemanego spisku ukraińskiego aresztowano w Kijowie 42 osób. Codziennie odbywa policja liczne rewizje, aresztując także kobiety. D. 13. bm. uwięziono Polkę Mańkowską i 14 letnią gimnazjalistkę uczenicę V. klasy Kostolicę. Pomiędzy studentami Polakami są aresztowani Broński i Sereciewicz, za co i o co obwiniają ludzi — niewiadomo. W gronie uwięzionej młodzieży jest wielu takich, którzy ukończyli uniwersytet i gotowali się teraz do egzaminów.

Skrytobójcze morderstwo w Jarosławiu. Obaj dezerterzy, na których pada silne podejrzenie, iż

łożu w charakterze zaimprovizowanej siostry miłosierdzia, dopóki nie wyzdrowiał...

W ciągu trzech dni byliśmy w zażyłości...

Małec opowiedział mi swoją historję. Była ona zresztą niezmiernie prosta. Syn żeglarza, który poniósł śmierć, niosąc ratunek jakiemuś statkowi na wybrzeżach Irlandji, został wychowany przez jedyną siostrę, jasnowłosą Jenny. Była to niezmiernie pracowita, która poświęciła wszystko, ażeby tylko dać jakie takie wykształcenie bratu i zarobić na jego życie. Nieszczęściem, od pewnego czasu zaczęła słabnąć i kaszlać... Była bardzo blada i nie mogła pracować. Wówczas małcowi przyszło do głowy zaangażować się na okręt, ażeby ulżyć siostrze. W samej rzeczy uczynił to...

Z jaką dumą, przez lzy, które mu napędzało do oczu czerpienie, opowiadał mi, że już po miesiącu mógł posłać biednej Jenny piętnaście szylingów!...

Dzieciak uśmiechał się; w jego oczach promieniała radość.

— Wyrosnę — mówił — będę duży i silny... Wtedy Jenny nie będzie potrzebowała się ani męczyć, ani pracować...

Zapomniał, że sam w tej chwili leżał na łożu boleści, obarczony całą nienawiścią kilkunastu ludzi z osady.

To wszystko działo się jeszcze na morzu Czernym...

Wreszcie przebyliśmy Bab-el-Mandeb i znaleźliśmy się w okolicach Adenu pośród strasznej burzy. Wiatr porywał nas ku Guardafui.

dopuszcili się morderstwa na oficerach Donacie i Schurbecie, zostali, jak donosi *N. fr. Presse*, schwytani w Bilgoraju w Królestwie Polskiem i tam za interwencją starz. komisarza Meidingera, internowani. Są to Józef Szrenk, recte Szwenk, artylerzysta ciężkiej baterji dywizyjnej, stacjonowany w Głębokiej i N. Kiszczak, ulan 3. pułku. Formalności o wydanie dezerterów są w toku.

O stanie zdrowia hr. Artura Potockiego z Wiednia telegrafują do *Kur. Warsz.: N. fr. Presse* mylnie donosi, jakoby hr. Arturovi Potockiemu wycięto kawałek języka. Operacja była zewnętrzna; wycięto mu gruczoł powyżej prawego ucha, potem musiano przeciąć arterję. Podwiązano ją, ale skrzep dostał się do mózgu, skutkiem czego nastąpiło częściowe sparaliżowanie lewej połowy ciała. Mowa odjęta, gardło nie funkcjonuje. Chory jest zupełnie przytomny. Rodzina liczy na pomyślny zwrot w rozwoju następstw operacji. Stan zdrowia hrabiego wszakże po dokonanej operacji jest bardzo krytyczny.

Walka na kosy. Przed 8 laty Franc. Hulaniecki, włościanin z Berlina pod Brodami, kupił od wdowy Parki Broszkowskiej sianożęć, i od samego początku miał awantury z sąsiadem swoim Danilem Szuniewiczem, który nocami przesuwiał mu paliki graniczne. Kilkakrotne komisje prowizorjalne nie pomagały. D. 9. bm. gdy H. z synem wyszedł kosić, napadł go Szuniewicz z trzema synami i zięćmi. Po obelgach wzajemnych przyszło do boju na kosy. Hulaniecki ojciec otrzymał trzy cięcia w głowę, jedno w rękę i mnóstwo innych ran. Padł bezprzytomny. Widząc to syn Hulanieckiego, wysłużony żołnierz, rozmachał się ze swej strony i zadał Szuniewiczowi trzy razy w głowę, a jeden w ramię. Dostało się także synom jego po różnych członkach, a wreszcie i sam młody Hulaniecki nie wyszedł bez szwanku, gdyż obecnie nie może ruszać rękami i żona musi go karmić. Obaj waleczni starzy kosynierzy (jeden 60 drugi 59 lat liczący) leżą teraz w jednej izbie szpitala brodzkiego naprzeciwko siebie, nie mówiąc ani słowa ze sobą, a po wylizaniu się z ran staną do rozprawy przed sądem.

Ochrona własności ziemskiej. Ks. Wawrzynowski nie przyjął wyboru na dyrektora, a nawet nie został członkiem „zostawiając to przyszłości.“ Wyraził tylko gotowość wstąpienia, jeżeli „inni kapłani będą należyć do stowarzyszenia w Wadowicach.“ Z takich dyrektorów nie będą mieć ludzie pociechy.

Ślub p. Stefana Ramulca z panną Marją Onyszkiewicz córką p. Zdzisława Onyszkiewicza i śp. Klauddji z Darowskich, odbędzie się dziś 15. bm. o g. 6. wieczorem w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie.

Ślusarstwo Świątnickie. Ministerstwo wyzn. i ośw. zamianowało Tadeusza Kościuka ukończonego słuchacza szkoły politechnicznej na podstawie odbytych studjów nauczycielem ek. szkoły fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach.

Tarnopolska powiatowa kasa chorych. Z d. 19. sierpnia br. rozpoczęła pomieniona instytucja swe urzędowanie, pod przewodnictwem p. Karola Sachaniewicza. Biuro powiatowej kasy znajduje się tymczasowo tj. do końca br. za pozwoleniem starosty Madurowicza

Uplęnięto znów parę dni.

Prowadzić dalej podróż było niemal niepodobniem. Załoga była nieposłuszna i wykonywała złe obroty. Burza szalała.

U wybrzeży Afryki, pomiędzy Lasgori i Berberem, rozbiliśmy się.

Nie będę opisywał tej strasznej chwili...

„Britannia“ uderzyła o skały i w kilka minut poszła na dno. Zaledwie zdążyłem, trzymając w objęciach małego James'a, który dopiero co zaczął się podnosić z łóżka, skoczyć do łodzi już zajętej przez kilku majtków...

Odciałem sam siekierą przytrzymujące nas liny i zdołaliśmy odpłynąć od okrętu dość wcześnie, ażeby fala nas nie pochłonięła.

Dopiero po chwili rozejrzałem się po twarzach otaczających.

Znajdowaliśmy się, ja i mały James, w dość dużej szalupie, sami, w towarzystwie jakich dwudziestu majtków. W ich liczbie znajdowało się owoych czterech lotrów, którzy przed ośmiu dniami pastwili się w tak straszny sposób nad malcem.

Coś mnie kolnęło w serce...

Odrązu jednak, korzystając z mego oficerskiego stopnia, choć należałem do marynarki innej narodowości, wziąłem ich z góry. Objąłem komendę nad łodzią i zagroziłem, że w razie nieposłuszeństwa lub jakiegokolwiek zamachu, przedsięwzięmę ostateczne środki. Trzymałem w pogotowiu broń...

Położenie nasze było trudne.
(Dokończenie nastąpi.)

w lokalnościach starostwa. Do pow. kasy tarnopolskiej należą również powiaty: Trembowla, Wiśniowczyk, Budzanów i Mikulińce.

Szczególny sposób zastrzelenia się. W pewnym dzienniku lwowskim czytamy dosłownie: „Samo-bójstwo. We Wiedniu zastrzelił się fryzjer Stanisław Lipiński i to w ten sposób, że zamknąwszy się w szafie oddychał gazem, służącym do oświetlania, a wdychanym z urny gazowej.“

Dla nauczycieli ludowych. W okręgu Podhajce z term. konkursu do końca października. W Podhajcach pos. młodszego nauczyciela i nauczycielki z placą 270 zł. i 27 zł. na pomieszkowanie.

Przy szkołach etatowych z pl. 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Siemikowcach, Iszczkowie, Sosnowie, Sokolowie i Białokiernicy, Mużyłowie, Sławentynie, Horozance, Hajworonce i Bożykowie. W Nowosiółce młod. naucz. z pl. 240 zł. Przy szkole filjalnej z placą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem w Toustobabach i Rakowem, w kol. niemieckiej w Bäckersdorfie.

W okr. Lisko przy szkole 4 kl. mieszanej w Lisku pos. starszego nauczyciela z pl. 450 zł. i 10 pr. na pomieszkowanie. Przy szkole etat. w Czarnej, Lutowskach, Srednieposi, w Ustrzykach dolnych, Uhercach, w Monastercu.

Dla wysłużonych podoficerów opróżniona jest posada woźnego przy sądzie powiat. w Bochni. Podania o tę, jakoteż w inne przy sądach powiat. opróżnić się mogące, wnosić należy do 14. października rb. do prezydium sądu kraj. w Krakowie.

Zmarli. We Lwowie zmarła Wanda ze Strzeleckich Maślankowa, żona inżyniera przeżywszy lat 27.

W Ciężkowicach zmarł notariusz August Remiszewski. Zmarły liczył 39 lat. Ludność miejscowa utraciła w zmarłym sumiennego i prawego doradcę.

W Romanowie Siole zmarła Marcelina Kępliczowa w 35 r. życia.

W Meranie zmarł Maurycy Mahler, wybitny uczestnik ruchu wolnościowego w r. 1848, który wówczas wydawał we Wiedniu radykalne pismo *Der Freimithige*.

Okradziono kasę sądu powiatowego w Facet na Węgrzech. Złodzieje wynieśli w nocy kasę żelazną pod gołe niebo i rozbijawszy ją porzucili, nie zapomniawszy z niej zabrać blisko 4000 zł. w gotówce i papierach.

Pożary. W Suczawie spaliło się 12. bm. dwańście domów w samym centrum miasta. Wysiłkom straży ogniowej z Ickan należy zawdzięczyć, że pożar nie objął całego miasta. Szkody są bardzo znaczne.

Apoteoza republiki. Olbrzymia produkcja muzykalna w pałacu przemysłowym na wystawie paryskiej, która omal nie została przerwana pożarem, rozpoczęła się odą tryumfalną na cześć republiki, skomponowaną przez pana Holmes. Jestto chór, w którym wystąpiło od razu 1500 muzyków i śpiewaków na scenie, której tłem krajobraz Wogezów. Na granicy piętrzy się ołtarz ojczyzny, przystrojony sztandarami Francji. Otaczają go liczne grupy, reprezentujące ludność francuską, odznaczone symbolami i emblematami. Jawi się postać Republiki i wśród aklamacji chóru podnosi sztandar Francji. W tej chwili z pod ziemi ukazuje się zakwiefiona żałobą niewiasta w kajdanach i kłęka przed republiką. Na przemowę Republiki kajdany spadają z rąk niewiasty. Genjusze rozumu, i sztuki unoszą się nad tą grupą, z ziemi tryskają kłosa zboża złocistego, żołnierze gruchoczą z łomotem broń, roje ludzi podają sobie dłonie do uścisku, a niewiasta w żalobie wyobrażająca republikę wszechświata, powstaje swobodna pod tchnieniem republiki francuskiej. Z uniesieniem przyjęło ten obraz wspaniały audytorjum, złożone z 20.000 obywateli, którym przewodniczył prezydent Carnot, otoczony ministrami. Przedstawienie to będzie powtórzone na korzyść ofiar katastrofy w Antwerpij.

Znakomity wynalazek zrobił francuski profesor chemji Alfred de Millefleurs. Stowarzyszeniu zachęty przemysłowej w Paryżu przedstawił petroleum w formie cegiełek, dających się krajać nożem, a przytem bardzo dogodnych do manipulowania. W tej formie olej skalny wybornym jest materiałem opalowym, zajmując jedną trzecią część przestrzeni węgla, nie zapala się od razu płomieniem, pali się wolno jak drzewo i nie eksploduje.

W wiedeńskim stowarzyszeniu dla przemysłu artystycznego otrzymał nagrodę handlarz szkłem L. Bakalowicz, za trzy garnitury ze szkła w bronnej oprawie.

Wystawę paryską zwidziło w ubiegłą niedzielę 350.000 osób. Jest to najwyższa cyfra, jaką zanotowały codzienne biuletyny wystawowe.

Na wystawie paryskiej znajduje się pewna gospodynja z Ukrainy, która nie mogąc się u dyrektorów

oddziału rosyjskiego miejsca doprosić na wyrób i sprzedaż kwasu, tudzież soków owocowych, poszła do samego Carnota i wyjednała sobie plac na swoje wyroby koło wieży Eiffla.

Brak Polaków w seminarjach nauczycielskich Bukowiny. Czern. Gaz. Polsk. pisze: Zwracamy uwagę na fakt, iż polska ludność Bukowiny, a w szczególności ludność nasza w Czerniowcach, posiadając obecnie bardzo szczupłą liczbę nauczycieli ludowych polskiej narodowości, zgola nie stara się, aby przynajmniej na przyszłość zapewnić sobie odpowiedni ich zastęp. Młodzież nasza garnie się tłumnie do szkół gimnazjalnych i realnych, natomiast w seminarjach nauczycielskich, skąd mają wyjść przyszli kierownicy szkół i tysięcy naszych dzieci, słuchacze polskiej narodowości należą do białych kruków.

W wydanym przez prof. Hlibowickiego szematyzmie nauczycielskim za r. 1889, znajdujemy imienny spis słuchaczy i słuchaczek seminarjum nauczycielskiego w Czerniowcach, a w spisie tym następujące dane pod względem ich narodowości: W seminarjum męskiem na 1. roku na 46 uczniów, a zaledwie 3 Polaków; na 2. roku na 36 uczniów — 3 Polaków; na 3. roku na 19 uczniów — 3 Polaków; na 4. roku na 28 uczniów ani jednego Polaka. W seminarjum żeńskiem na 1. roku między 58 uczenicami było 6 Polek, a na 3. roku między 42 uczenicami 7 Polek. Ogółem tedy na 232 uczniów i uczennic pedagogium tutejszego było zaledwie 22 osób polskiej narodowości. Resztę zaś zajmowali Rumuni, Rusini i Niemcy. Gdy uwzględnimy, że w samych Czerniowcach dzieci polskie szkół ludowych zajmują co do liczby, drugie miejsce i że szkoły tutejsze zatrudniają 138 sił nauczycielskich płci obojga, musimy przyjść do przekonania, iż udział Polaków w zakładach, kształcących nauczycieli dla tych szkół, jest bardzo niewystarczającym.

Szpital studencki ma wejść w życie w Wiedniu, za staraniem stowarzyszenia dla pielęgnowania chorych studentów. W tym celu kupiono na Londongasse dom jednopiętrowy za 55.000 zł. W szpitalu tym będzie mogło znaleźć 40 chorych pomieszczenie. Na kosztą prelinowano rocznie 15.000 zł.

Pomiędzy aresztowanymi na Leopoldszta-dzie z powodu awantur wyborczych znajdowało się także kilku wyższych urzędników. Ci otrzymali po 10 dni kozy.

Z Szegedy donoszą, iż wały ochronne usuwają się coraz bardziej i zachodzi obawa, żeby znowu nie przyszło do katastrofy.

Samobójstwo. W Pradze zastrzelił się lekarz pułkowy dr. Julian Dembicki.

Szyller redaktorem. W studjum o Szyllerze, wydanem świeżo przez prof. Jakóba Minor w Wiedniu, znajdujemy ciekawy szczegół z życia poety. Oto Szyller w r. 1781 był redaktorem pisemka politycznego, wychodzącego w Stuttgardzie pod nazwą: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne.“ Z rocznika jednak gazety, który przechowuje się w stuttgardzkiej bibliotece publicznej, okazuje się, że twórca „Wilhelma Tella“ był o tyle słabym redaktorem, o ile wspaniałym poetą. Dziennik zawiera w sobie taką sieczkę, że niepodobna się dziwić, iż istniało bardzo krótko. Najlepszymi są pono wierszowane panegiriki na cześć znakomych mężów stanu ówczesnych Niemiec. Nic dziwnego, są one pióra samego redaktora.

Krwawa bójka. W szynku Koplą Korna przy ul. żółkiewskiej l. 18 dwaj Morawcy, Józef Feilhauer i Jan Foitika rozpoczęli kłótnię, która zakończyła się pokaleczeniem obustronnem nożami. Feilhauerowi dostało się jednak takie pchnięcie, że został odwieziony dorożką do szpitala.

Mianowania. Namiestnik zamianował Jana Gofryka prow. rewidentem rachunkowym, Józ. Domrazka i Rud. Zippera prow. oficjalami rachunkowymi, wreszcie Józ. Marj. Markowskiego, prow. asystentem rach. namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł prakt. konc. Macieja Biesiadckiego z Wieliczki do Krakowa, a Aleks. Czajkowskiego ze Lwowa do Wieliczki.

Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie zostanie w tym roku wzbogacone nową kolekcją przedmiotów i wyrobów huculskich, które w czasie feryj skrzętnie zebrał prof. Szuchiewicz.

Przy wyborze uzupełniającym jednego członka rady powiatowej zbarazkiej z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Edward Kański a do rady pow. w Staremieście p. Jan Lisowski.

Kradzieże. Na szkodę dr. Michała J. profesora gimnazjalnego skradziono z pomieszczenia ul. Kopernika l. 3. złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 200 zł.

Gospodarzowi Wojciechowi Ulanowskiemu skradł wczoraj nieznajomy sprawca kwotę 10 zł., przeznaczonych na kościół w Skolem.

Nagła śmierć. Jan Prasser 67 lat liczący, preklarz, zmarł z. nocy nagle na uwiad starczy w pracowni koszykarskiej Karola Köhlera przy ul. św. Piotra l. 8, gdzie miał bezpłatny przytułek. Zwłoki oddano do kostnicy szpitala głównego.

Uczestników Zjazdu zaprosił na dziś kurator fundacji hr. Skarbka do Drohowyża. Odjazd nastąpi o g. 10. min. 20. według zegara lwowskiego. Blisko 30 uczestników oświadczyło gotowość zwiedzenia słynnego zakładu sierót i starców.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. P. Dutertre, artysta teatru Odeon w Paryżu, wystąpi na scenie naszej tylko jeszcze dwa razy. Dziś w niedzielę powtórzoną będzie tragedia Delavigne'a „Ludwik XI“, a w poniedziałek na pożegnanie przedstawioną będzie komedia Dumasa „Pan Alfons.“

Z teatru. Po zajmujących występach p. Armanca Dutertre-Plucińskiego, ujrzymy na scenie tutejszej dawnego ulubieńca publiczności lwowskiej, p. Ładnowskiego, który przybywa w tych dniach na szereg występów. Oprócz tego da się słyszeć we czwartek p. Emil Onet, Warszawianin, tenor liryczny, wykształcony w Paryżu i Włoszech. P. Onet wystąpi w przyszły czwartek w wyjątkach różnych oper, mianowicie w duecie z ostatniego aktu „Fawority“. Jakoteż odspiewa arję kurantową ze „Straszego dworu“ i „Szumią jodły“ z „Halki.“ Pisma włoskie wyrażają się o głosie p. Oneta bardzo pochlebnie.

Nowe tańce. W Krakowie opuściły prasę zręcznie ułożone utwory muzyczne do tańca, nakładem J. K. Gadomskiego. Żywem tempem odznacza się galop „Potop“ (op. 6) na fortepian, przez J. Gadomskiego, przypomina zaś piękne dumki ukraińskie walc S. Kruskiego pt. „La belle Ukraina“ (op. 40). Trzecim utworem wreszcie, odznaczającym się melodyjnością, jest J. Konopki „Mozourkas“ (op. 8).

Stenografja łacińska. Swi-żo wyszła w Krakowie autografowana książeczka p. t.: „Systema recentius summe succinctum in VI. lectionibus confectum stenografiae latinae, excogitatumque in usum studii S-tae Theologiae“, wydana przez p. Edwarda Kalksteina. Jest to, jak już z tytułu widać, nowy system, ułożony specjalnie dla słuchaczy łacińskich wykładów teologicznych.

II. Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Wczoraj rano odbyły obie sekcje ostatnie posiedzenia, które ukończyły się dopiero po godz. 3. popoł.

W sekcji ekonomicznej przedewszystkiem wybrano komisję dla sprawy emigracji ludu polskiego. Wybrani zostali pp.: Kłobukowski, Kleczyński, Maszewski, Parczewski, Szczepanowski. Komisja ta będzie miała prawo kooptowania, rezultat zaś swoich narad ma ogłosić dziennikami.

Nastąpił potem odczyt p. Fedorowicza „o przemyśle naftowym“. Odczyt wywołał dłuższą dyskusję, uchwalono w końcu przekazać tę sprawę następnemu zjazdowi z tym dodatkiem, ażeby specjalnie zbadano kwestję współdziałania robotników i oficjalistów w zyskach przedsiębiorstw.

Referat p. Krasieńskiego o organizacji kredytu włościańskiego wywołał również obszerną dyskusję i zajmującą. Przyjęto wnioski referenta, jakoteż dodatek p. Sulikowskiego w stylizacji dr. Kasparka.

W końcu wysłuchano bez dyskusji referatu p. Filipa Flamma z Warszawy o spółkach rolniczych i ekonomicznych.

Sekcje połączone obradowały nad sprawą drobnej własności ziemskiej.

W sekcji prawniczej miał zajmujący odczyt magister prawa i adm. p. Stanisław Boduszyński „O dowodzie z przysięgi w procesie cywilnym“, który wywołał obszerną i żarliwą dyskusję.

Następnie mówił p. Alfons Parczewski z Kalisza, „O rzeczach wolnych od egzekucji“, który to referat spowodował również dłuższą naradę, — w końcu zaś dr. Fryderyk Zoll przedstawił rzecz „O reformie prawa spadkowego beztestamentowego“, sprawę tę omawiano także obszernie.

Trzy te referaty zabrały czas od g. 9 do g. 3:30, z powodu więc spóźnionej pory (o g. 5 po połudn. plenarne posiedzenie) odesłano wszystkie inne prace do przyszłego zjazdu.

Przewodniczący dr. Zoll podziękował uczestnikom za gorliwy udział w naradach a dr. Spasowicz wyraził słowa wdzięczności dla prezydium. Zamierzona dzisiaj wycieczka na Beskid została odwołana z powodu fatalnego zimna.

O godz. 5. pop. odbyło się wczoraj drugie i ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu.

Przewodniczący dr. Smolka zawiązał sekretarza do odczytania sprawozdania z czynności w sekcjach. Sekretarz p. dr. Abraham uczynił to; sprawozdania tego jednak nie powtarzamy, gdyż podawaliśmy przebieg rozpraw w sekcjach.

Z porządku dziennego przyszło do wyboru miejsca następnego zjazdu.

Dr. Abraham uczynił wniosek, ażeby za lat trzy odbył się zjazd w Poznaniu, co oklaskami zostało przyjęte.

P. Kluciński, adwokat z Poznania, zaznaczył, że serdecznie cieszy się z tej propozycji, i niezawodnie miasto Poznań i prowincja przyjmie gości całym i gorącym sercem. Mowca jednak wyraził obawę, ażeby w jednym kierunku uczestników przyszłego zjazdu nie spotkało rozczarowanie, a mianowicie co do udziału prawników w Poznaniu. Adwokatura tamże do niedawna, była urzędem przez rząd mianowanym, w skutek tego brak jest polskich adwokatów, dziś w całej prowincji może jest ich 30, a w samym Poznaniu tylko 8. Mimo to uczestnicy przyszłego zjazdu mogą być pewni serdecznego i gorącego przyjęcia.

Mowę tę bardzo serdecznie wypowiedzianą, przyjęto przeciągłymi oklaskami.

P. Parczewski adw. z Warszawy podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety zarządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były wcześniej drukowane i rozszelane; ażeby każdy referat z góry przeszedł recenzję, a na zjeździe aby był correferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być bardziej wyczerpująco i z pożytkiem przedyskutowany; dalej, ażeby prace na zjazdach były tak urzędowe, by najpierw specjalne komisje naradzały się nad przedłożoną kwestją, gdyż w ten sposób każdy temat zostanie gruntowniej rozpatrzony, i w tym kierunku trzeba pójść za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Prof. Kasparek godząc się z uwagami poprzedniego mowcy, wniósł, ażeby desyderata te polecieć komitetowi krakowskiego i lwowskiego zjazdu.

P. Karpiński, adw. z Warszawy, podniósł doniosłość zjazdów i wyraził wdzięczność dla inicjatorów i wykonawców, ale zauważył, że mogą one mieć wówczas realny pożytek, jeżeli będzie ciągłość działania. Wniósł więc, aby na przyszłych zjazdach zawsze podawano sprawozdania o przeszłej działalności.

Dr. Smolka podał wszystkie te wnioski pod głosowanie i zostały one jednomyślnie przyjęte.

Porządek dzienny został wyczerpany wskutek tego zabrał głos przewodniczący, ażeby w serdecznych słowach podziękować gościom przybyłym z dalekich stron Polski, dla wspólnej pracy.

P. Parczewski podniósł, że dodatnie rezultaty Zjazdu wynikły z umiejętnego kierownictwa rozpraw, podziękował przeto kierownikom w sekcjach, jakoteż dr. Smolce.

P. Suligowski Adolf, adw. z Warszawy w serdecznych słowach podziękował miastu za gościnne i braterskie przyjęcie i zakończył okrzykiem: Niech żyje Lwów!

P. Kamiński, adw. z Warszawy, w pięknym przemówieniu dziękował komitetowi i Towarzystwu prawniczemu za wszystkie ich trudy i „za ten chleb i sól duchowy“, którym krzepili uczestnicy z innych dzielnic.

Prof. dr. Pięta, jako prezes komitetu, w rzetelnych słowach dziękował za uznanie dla sta- rań komitetu i zakończył zapewnieniem, że im serdeczniej witał miłych i drogiech gości, tem boleśniej mu przychodzi wypowiedzieć słowa pożegnania, czyni to jednak z tą nadzieją, że najbliższe spotkanie nastąpi w Poznaniu, a potem da Bóg... w Warszawie. (Huczne i przeciągłe oklaski)

Poczem przewodniczący zamknął Zjazd II. prawników i ekonomistów polskich.

* * *

Ostatnie chwile zjazdu kończą się zawsze na wspólnej uczcie. Tak samo stało się wczoraj, choć lwowski świat prawniczy okazał się niezbyt solidarny, gdyż w bardzo małym komplecie; zjawili się zaledwie 100 osób, a między temi przeważała liczba gości zamiejscowych. Biedni rzemieślnicy w takich razach, bardzo często z wielką ofiarą spieszają tam, gdzie chodzi o objaw solidarności, a nasi mecenasi zostali w domu.

Przez wzgląd na braci zakordonowych musimy pominąć treść wielu przemówień, które płynęły z gorącego uczucia wielkiej miłości wspólnej idei.

Pierwszy toast wznosił dr. Piętak na cześć cesarza, poczem przemówił prezydent miasta p. Mochnacki, który dla przeszkód obowiązkowych nie mógł być obecnym na ostatnim plenarnym posiedzeniu. Więć na zdrowie miłych gości wychylono kielichy z życzeniem, aby „co Bóg złączył, człowiek nie rozłączał“.

Dr. Spasowicz wypowiedział następnie toast, pełen głębszych myśli, z polotem sobie właściwym, bogaty w zwężką charakteryzującą program działalności naszej, a aforyzmy wygłoszone wystarczyły na mnóstwo artykułów dziennikarskich podlanych ciepłą wodą polityków naszych. Była to improwizacja pod każdym względem świetna. Zakończył swoje przemówienie toastem na cześć dygnitarzy władz rządowych, autonomicznych i kościelnych, którzy brali udział w zjeździe, czem udowodnili, że zjazd pracował na gruncie naukowym tylko.

Prof. dr. Janowicz w pięknym przemówieniu wznosił toast na cześć przyzycum zjazdu.

Dr. Krański Władysław wychylił kielich na „pomyślność pracy około dobra ludu naszego“.

Zakończył oficjalne toasty prof. dr. Kasperek, okrzykiem „kochajmy się“, z poprawką rejenta z Nowego Sącza p. Lipińskiego „Nie dajmy się“. Z szeregu „luźnych“ wspominał o toaście Zolla na cześć Warszawianek i Duleby na cześć serca Polski — Warszawy. Pamiętano także o młodzieży.

Z izby sądowej.

Lwów 14. września. (Podwójne skrytobójcze morderstwo.)

(Trzeci dzień rozprawy).

Rozprawę dzisiejszą rozpoczęto przesłuchaniem dwóch świadków, dłużników zamordowanej Łopackiej, poczem odczytano sprawozdania komisji śledczej, lekarskiej, świadectwa moralności i majątku oskarżonego. Sprawozdanie zbadania mikroskopijnego rzeczy, należących do oskarżonego wykazały ślady krwi na koszuli, spodniach, marynarce, chustce szarej etc., oprócz widocznych śladów zakrzepłej krwi na łasce oskarżonego i chustce czerwonej, należącej do zamordowanej. Krew ta jest niewątpliwie krwią ludzką. Po przeczytaniu sprawozdań powyższych, postanowiono zawezwać na wniosek prokuratora niejaką Anielę Tyran, mieszkającą w domu, gdzie zamordowano Łopacką. W celu sprowadzenia jej zarządzono półgodzinną przerwę.

Aniela Tyran zeznała, że Szymański przychodząc do domu, odzywał się do dziewcząt, stojących w sieni: Uciekajcie! bo idzie Jan „Prójko“ (ruskie określenie na Janka Rozpruwacza).

Gdy wysłuchano świadka, przewodniczący zakończył postępowanie dowodowe, oskarżenie zaś sformułował w dwa pytania, zwrócone do sędziów przysięgłych: 1) czy Jan Szymański winien jest skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie Katarzyny Łopackiej w celu zawładnięcia jej ruchomością, i 2) to samo pytanie odnośnie do osoby Marji Hölzel.

Zastępca prokuratorji p. Sumper utrzymał w dosadnym umotywowaniu cały akt oskarżenia, a po obronie adwokata, p. Żminkowskiego i resume przewodniczącego trybunału, radcy Hołńskiego, posiedzenie odroczone. Wyrok zapadnie wieczorem.

Po przemówieniu zastępcy prokuratorji obrońcy i resume przewodniczącego trybunału udali się sędziowie przysięgli w celu narady na ustępi i prosili wrócić, przez usta zwierzchnika p. Kieszowskiego, trybunał o zmianę pytań. Sędziowie przysięgli, nie mogąc się przekonać, iż zachodzi morderstwo w całej tej sile, jak to twierdzi akt

oskarżenia, żądali ażeby trybunał przyjął zwykłe zabójstwo i kradzież i odnośnie sformułował pytania. Badanie zaś swoje motywowali sędziowie przysięgli przez usta zwierzchnika, p. Kieszowskiego, w ten sposób, iż Łopacka, która jak to pokazało dochodzenie, wyszła z jakimś chłopem do miasta, mogła być wrócić do domu w stanie nietrzeźwym, że w tym stanie wszczęła może sprzeczkę z Szymańskim o czynsz lub spodnie po Wentyku, które podobno skradł Szymański, i że Szymański podrażniony zabił ją bez uprzedniego zamiaru zabójstwa. W sprzeczkę tę wzięła się prawdopodobnie Marja Hoelzel i uległa temu samemu losowi.

Z prośbą przysięgłych nie zgodził się prokurator ani w jednym, ani w drugim kierunku, twierdząc, że w razie przypuszczenia prostego zabójstwa co do osoby Łopackiej, zachodziłaby sprzeczność co do Marji Hoelzowej; tutaj bowiem pod żadnym warunkiem prostego zabójstwa podług wywodów prokuratora przyjąć niepodobna.

Trybunał po dłuższej naradzie przychylił się do żądania przysięgłych i postawił oprócz pierwszych dwóch głównych pytań pięć innych wypadkowych dotyczących zwykłego zabójstwa, popełnionego na osobie Łopackiej i Marji Hoelzel i kradzieży rzeczy należących do jednej i drugiej, względnie do ich masy spadkowej.

Przeciwko tej uchwale wniósł zastępca prokuratorji zażalenie nieważności.

Sędziowie przysięgli odpowiedziawszy na pierwsze i drugie pytanie główne jedenastoma głosami „tak“, a jednym „nie“, potwierdzili pytania dodatkowe jednogłośnie, wobec czego skazał trybunał Jana Szymańskiego na 9 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co tydzień i zamknięciem do ciemnicy w ostatnim dniu każdego miesiąca. Przeciwko wymiarowi kary wniósł obrońca zażalenie, prokurator zaś przeciwko wyrokowi.

Rozprawa trwała do godz. 9.45 wieczór.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 14. września. Naczewicz, tutejszy rezydent bułgarski oświadcza w dziennikach, że nieporozumienia serbsko-bułgarskie wyjaśnił serbski radykał Pasicz. Próby Bułgarji o przyjęcie bułgarskich oficerów do obcych armij uwzględniły tylko Włochy i Belgja. Austrja zrobiła tylko obietnicę.

Wiedeń 14. września. Uroczystość ukończenia budowy nowego teatru ludowego ludowego, odbyła się dzisiaj w obecności marszałka krajowego hr. Kinsky'ego, wielu członków rady miejskiej i licznej wyborowej publiczności.

Telefon państwowy między Wiedniem a Budapesztem ma być oddany do użytku publicznego z końcem października.

Berno 14. września. Odbyło się tutaj bardzo liczne zebranie robotników tkackich, na którym wszyscy mowcy wzywali do silnej organizacji, albowiem w maju roku przyszłego, projektowane jest ogólne europejskie bezrobocie z zamiarem przeprowadzenia 8-godzinnego normalnego czasu pracy.

Berno 14. września. Dzisiaj pojawił się nowy dziennik *Morawskie Listy*, organ Młodoczechów. Programem jego jest uznanie czeskiego prawa państwowego, jednolitość klubu czeskiego w Wiedniu, solidarność całej prawicy, walka przeciwko szkole konfesyjnej. Tendencja dziennika jest demokratyczną (?) i wolnomyślną.

Praga 14. września. *Narod. Listy* piszą, że hałas koronacyjny w prasie krajowej i zagranicznej nie ma żadnej rzeczywistej podstawy. Rząd nie pomyśli o tem, dopóki nie nastąpi ugoda Czechów z Niemcami. Thun został namiestnikiem na to tylko, aby zatamować prąd radykalny obu narodów.

Neapol 14. września. W chwili, gdy prezes gabinetu Crispi, przejeżdżał wczoraj o godzinie pół do siódmej w towarzystwie swej córki ulicą *Caraciola*, jakiś człowiek rzucił na niego dwoma kamieniami, z których jeden skaleczył go w szczególną. Sprawcę zamachu schwytano natychmiast. Przy przesłuchaniu zeznał on, iż zowie się Emi Caporoli, liczący lat 21 i był dawniej uczniem szkoły budownictwa. Według djagnozy rana Crispiego ma jeden centymetr długości, zaszło również lekkie wstrząśnienie mózgu z małym odpływem krwi z lewego ucha.

Wiedeń 15. września. Z końcem września ukaza się prospekta subskrypcyjnej pożyczki propinacyjnej.

Praga 15. września. Dzisiaj odbędzie się konferencja posłów niemieckich dla ułożenia warunków ugody z Czechami. Spodziewają się pomyślnego skutku.

Wieczorem zgorzał wczoraj dach i I. piętro gmachu kolei państwowej.

Neapol 14. września. Policja uwięziła 6 przyciaciół Caporalego, sprawcy zamachu na Crispiego.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 14. września. *Wien. Allg. Ztg.* utrzymuje, że pogłoski o zwołaniu Rady państwa są przedwczesne i że dotychczas nie zapadła w tym względzie żadna uchwała. Natomiast pewnem jest, iż zwołanie Sejmów nastąpi w pierwszych dniach października (5. Red.) Na obrady sejmowe przeznaczony jest tak długi okres czasu, iż Rada państwa przed grudniem się nie zbierze.

Temu samemu dziennikowi donoszą podobno z poważnego źródła, że nominacja hr. Thuna namiestnikiem Czech nie stoi w najmniejszym związku z kwestją koronacji króla czeskiego i wszelkie kombinacje w tym względzie pozabawione są wszelkiej podstawy. Co do mowy sejmowej, wygłoszonej onego czasu przez hr. Thuna, hr. Taaffe zwrócił dopiero rzekomo na nią uwagę po dokonaniu mianowaniu, wtedy, gdy przypomnieli ją dzienniki. Okkliczność ta wydaje się już redakcji wspomnianego pisma bardzo nieprawdopodobną, tem więcej, iż równocześnie z nominacją hr. Thuna namiestnikiem, pojawiła się także nagle i kwestja koronacji.

Berlin 14. września. *Nationalzeitung* zabierając głos w sprawie koronacji cesarza królem czeskim przyznaje Węgrom słusność z powodu opozycyjnego ich przeciwko temu stanowiska. Zasada dualizmu byłaby w ten sposób złamana i wówczas nie byłoby całkiem dziwnem, gdyby inne kraje słowiańskie pod berłem austriackim upomniły się o to samo prawo dla siebie co i Czechy. W tym samym tonie przemawia także *Vossische Ztg.*, której zdaniem powinienby Tisza wytłumaczyć cesarzowi, że z chwilą koronacji jego królem Czech, ustanie jego władza utrzymania związku pomiędzy Austrią a Węgrami.

Petersburg 14. września. Według pogłosek, powtarzanych przez *Now. Wr.*, podczas jesiennej sesji rady państwa wniesiony zostanie projekt o zaprowadzeniu w Syberji nowej procedury sądowej i zniesieniu kary zesłania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowa taryfa dla bezpośredniego ruchu osobowego między stacjami kolei państw. a stacjami węgierskiej kolei północno-wschodniej. Z dniem 15. września br. wchodzi w życie nowa taryfa dla bezpośredniego ruchu osobowego i pakunkowego między wyż wymienionymi kolejami przez Ławoczne i Łupków.

Skutkiem tego znoszą się z tym dniem odnośne taryfy, a mianowicie na Ławoczne obowiązująca od 1. czerwca 1887, a na Łupków od 1. marca 1889.

Wysełanie towarów na sposób pakunków.

Jen. dyrekcja kolei państwowych ogłasza: W myśl postanowień, dotyczących przewożenia pakunków i odpowiedzialności za nie, będzie się przyjmować od dnia 15. września 1889 do przewozu na wszystkich kolejach będących pod zarządem państwowym z wyjątkiem jednak bukowiańskich i kołomyjskich kolei lokalnych oraz kolei Lwów-Belzec (Tomaszów) oprócz rzeczy podręcznych, także większe skrzynie opakowane na sposób kupiecki, jakoteż inne towary, których podróży w podróży nie potrzebują, jakoteż psy i małe zwierzęta w klatkach, o ile się one nadają do przewozu w wagonie konduktorskim, a względnie o ile wskutek takiego naładowania nie będzie potrzebna desinfekcja wozu, lub jeżeli nie zachodzi obawa zanieczyszczenia miejsca w wagonie, przeznaczonym do ładowania pakunków.

Wykluczone są od takiego przewozu towary dużej objętości, posyłki ważące pojedynczo więcej jak 50 klg. tudzież wszystkie przedmioty wykluczone w myśl §. 22. alinea 3 względnie §. 24. regulaminu ruchu od przewozu jako pakunek.

Wysyłanie wyż wspomnianych towarów będzie się odbywać tylko między stacjami austr. kolei państwo-

wych i to tylko wtedy, jeżeli przestrzenie obcych kolei nie wchodzi w rachubę. Do i ze stacji ek. austr. kolei państwowych, leżących po za granicą państwa, wysyłać można towary jednakże tylko wtedy, gdy nadawca lub odbiorca dopełni formalności cłowych. Współudział kolei w oceniu towarów wyklucza się bezwarunkowo. Najpóźniej na pół godziny przed odejściem wszystkich osobowych, kurjerskich, pospiesznych i przyspieszonych pociągów z wyjątkiem pociągów wschodnich ekspresowych (Orient Expresszüge) będzie się przyjmować wyżej wspomniane towary przy kasach pakunkowych, o ileby nie było osobnych lokali ku temu przeznaczonych. Towary przyjmują się tylko do takich stacji, gdzie się dotyczący pociąg według rozkładu jazdy zatrzymuje bezwarunkowo. Kolej zastrzega sobie ze względów techniczno-ruchowych konieczne ograniczenia, obowiązują one jednak takowe wcześniej ogłaszać.

Należytość oblicza się bez uwzględnienia ciężaru niepłatnego przy pociągach osobowych po cenach prawidłowych, pobieranych za przewóz pakunków przy kurjerskich i pospiesznych lub przyspieszonych zaś pociągach po cenie tej 1 1/2 razy wziętej.

Dla obliczenia należytości zaokrąglą się waga tak jak przy pakunkach od 10 do 10 klg. w ten sposób, że każde zaczęte 10 klg. za pełne 10 klg. się liczy.

Jako najmniejszą należytość (oprócz należytości manipulacyjnej i stempłowej) pobiera się przy pociągach osobowych 20 ct., a przy kurjerskich pospiesznych lub przyspieszonych 30 ct.

Przy kombinowanym ruchu pociągów (osobowy i kurjerski pociąg) pobiera się 1 1/2 razy wziętą cenę prawidłową jedynie za tę przestrzeń, na której towar kurjerskim pospiesznym lub przyspieszonym pociągiem był wieszony, a mianowicie należytość minimalną w kwocie 30 ct. od jednej poselki (oprócz należytości manipulacyjnej i stempłowej.)

Należytości manipulacyjne i stempłowe, jak również i dodatki za deklaracją wartości i zabezpieczenie terminu dostawy oblicza się podług taryfy, obowiązującej od 1. sierpnia 1885. Nadawcom poselek wydaje się recepty pakunkowe, które przy wydaniu towaru w stacji kresowej zwrócone być winny. Zezwala się także, żeby w razie żądania nadawcy—receptis dołączonym był do przesyłki, jednakże tylko wtedy, gdy poselka będzie zaopatrzoną w trwały sposób dokładnym adresem tak nadawcy, jakoteż i odbiorcy. W takim razie zawiadomi się adresata o nadejściu przesyłki do stacji kresowej.

NADEŚLANE.

Wstęp wolny.
ETABLISSEMENT KLINGSBERG
ulica Zimorowicza l. 17. (dawniej „Bratnia Zgoda“).
Dyrekcja A. FRANKL.

Dziś i codziennie występ nowo zaangażowanych międzynarodowych śpiewaczek: **Poldi Markowitz**, (uwieczniona na konkursie piękności), **Anny Kühne**, **Rozy Teleky**, węgierskiej śpiewaczki narodowej, **Hermy Waldemar**, subretki. **Adeli Adeliny**, **Pepi Stohl** i słynnego komika w rolach damskich **pana Bednarskiego**. Nowo zaangażowanych: **Anny Freyer**, śpiewaczki kuleptów, specjalność z Orfeum Perla we Wiedniu i **Rózy Sitar**, niem. węg. śpiewaczki.

Od 15. września występ: francuskiej śpiewaczki **Bellmon**, znanej już z dawniejszych występów i subretki **Fioli**. Wkrótce wystąpi też **Zolka Lengyel**, znana tu już śpiewaczka.

Co wieczora występ w kwodlibetach całego Towarzystwa, składającego się z 13 osób.

Znakomita restauracja, pilne piwo na szklanki i rozmaite wina, austrjackie francuskie i węgierskie. Dla wygody P.T. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty.

Z poważaniem **Klingsberg**.

Powiekszenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje *bez zatury podobieństwa*
Zakład **J. Hennera** Lwów
fotograficzny **Akademicka 18**

Dr. Oskar Widman
prymarjusz szpitala powszechnego, powrócił do Lwowa i ordynuje od godz. 3 do 5. po poł. w domu przy ulicy Grodzickich pod l. 2.

Dr. Bylicki
powrócił
i ordynuje w chorobach kobiecych,
jak przedtem.

Maurycy Rosenkranz

homeopata

były sekundarjusz szpitala powszechnego, kształcąc się na klinice homeopatycznej w Peszcie, zwiedziwszy szpitale i polikliniki homeopatyczne we Wiedniu i Lipsku, **osiadł we Lwowie.**

Leczy za pomocą najnowszych metod homeopatycznych choroby wewnętrzne i zewnętrzne, szczególnie zaś za starzałe cierpienia.

Mieszka przy placu Bernardyńskim l. 15. I. piętro. Ordynuje od godziny 9—11 rano i od 2—5 popołudniu

Dra Antoniego Roickiego

(Dr. A. Berger).

zupelnie nowe, przerobione wydanie czwarte r. 1889 z rycinami pt. „Poradnik w chorobach męskich“ jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct. Pocztą wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.

Ordynacja domowa od 3—5.

Lwów, ulica Karola Ludwika 7.

Powróciłem i ordynuję jak poprzednio ulica Halicka l. 20. od 3. do 5.

Operator **Dr. Schramm.**

Konsorcjum kapitalistów we Lwowie **udziela zaliczki za wynagrodzenia propinacyjnej i eskontuje takowe** w całości pod umiarkowanymi warunkami bankowymi. Bliższych wiadomości udziela interesantom doradca prawny, adwokat **Dr. Emil Byk** we Lwowie.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. września 1889.

Hotel **ANGIELSKI**. J. Barański z Łukawicy, M. Nagler z Zborowa, E. Hartman z Wiednia, H. Łodyński z Milatyna, B. Słonecki ze Stanisławowa, J. Münster z Brodów.

Hotel **ŻORŻA**. M. Garapich z Cebrowa, F. Feldenhauer z Wiednia, dr. Z. Keppler z Chrzanowa, Z. Kruszyński ze Skrzydlicy, dr. Wł. Lisowski z Krakowa, Z. Zagórski z Przemysła, H. br. Szymonowicz i dr. M. Paschkis z Czerniowiec.

Hotel **KRAKOWSKI**. K. Rischka z Kołomyi, A. hr. Chołoniewska z Rosji, W. Rosenheck ze Śniatyna, F. Pettesko ze Złoczowa, E. Bauml z Krakowa.

Hotel **LANGA**. P. Bension z Mehlis, J. Patakij z Krakowa, J. Tatessy z Paryża, F. Schanz z Wiednia, A. Franke z Pragi, W. Kempner z Nowego Sącza.

Lwów, z Izby handlowej

14. września 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	placą	ładają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	193 25	196 26
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	256 75	240 —
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 40	99 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	57 —
Gal. 2 i pół proc.	46 —	49 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleonder	9 47	9 57
Półimperiał	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 26	1 36
Rubel rosyjski papierowy	1 22 75	1 24 75
100 marek niemieckich	58 15	59 15

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 po poł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg ny do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

KALENDARZ
humorystyczny
SMIGUSA
na rok 1890
i jest do nabycia w „Drukarzni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28. i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 ct.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 14. września 1889.

Akcje węgierskie banku kredytowego	dzisiejszo	z dnia poprzedz.
„ Banku anglo-austrjackiego	316 50	315 50
„ Unionbanku	186 60	185 50
„ kolei Karola Ludwika	331 50	329 —
„ kolei północnej	194 25	194 75
„ kolei południowej (Lombardy)	257 —	255 50
„ kolei państwowej	118 —	118 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	226 —	228 50
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	236 50	236 —
Losy komunalne wiedeńskie	186	144 85
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	144 25	115 —
Galicyjskie obligacje indemicyjne	116 —	104 75
Losy regulacji Cisy	104 75	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	241 50	239 83
Renta węgierska złota 4 proc.	99 50	99 50
Akcje Bankvereinu	112 50	112 60
Rosyjski rubel papierowy	124 —	123 75
Losy premijowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	305 50	305 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	—	—

Berlin, dnia — 1889.
(godz. 5. mia. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austrackie kredytowe	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—
Austrackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

Ciągnięcie 1. Października b. r.
Główna wygrana zlr. 200.000

Polecam
Losy miasta **Wiednia**

4 ciągnięcia rocznie po kursie dziennym.
PROMESY na te Losy po zlr. 375 włącznie stempel

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”
Prenumerata caloroczna zlr. 1.80 na prowincji.

Wielmożny Panie!

Błogosławieństwo Boskie spoczywać będzie niezawodnie na wszystkich Pańskich przedsięwzięciach za udzielony mi znakomity **ekstrakt olejny do uszu**, przez który uzyskałem zupełnie napowrót utracony mój słuch. Już po awdźiesięto czteru godzinem używaniu ekstraktu olejnego do uszu ustał szum w uszach, a jestem obecnie w miłym położeniu, że wszystko zupełnie wyraźnie słyszę. Powtarzając ponownie moje najgłośniejsze podziękowanie pozostaję z szczerem pozdrowieniem, Pańskim najpoddajszym: Orszah Andor, w Also-Apsa.

Ekstrakt olejny do uszu

wynalazku ok. sekundarjusza dr. Schipka nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używania po cenie 1 zlr. 50 ct. w aptece **Piotra Mikolascha**, apt. **Zygmunta Ruckera we Lwowie**; apt. **Leona Rosnera w Krakowie**; apt. **Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu**; apt. **Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie**; apt. **A. Beila w Stanisławowie**; apt. **Leona Gaertnera w Stryju**; apt. **Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu**; apt. **Karola Marescha w Samborze**.

Kuracyjne winogrona feslawskie

szczepu włoskiego = poleca

handel **KAROLA BALLABANA we Lwowie.**

Laskawe zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotną pocztą.

Nowo otworzona
szkółka najnowszego kroju

francuskiego
sukien damskich
Erazminy Gizickiej
ul. Chorążczyzna I. II.

HOTEL WARSZAWSKI

Poleca się
pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneratnej komendy).
Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cen od 60 ct. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znacznym opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 zlr. 15 zlr. 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego.
RESTAURACJA w domu jak najumiarkowanych.
Z poważaniem Zarząd.

Ważne dla
Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona
I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacomelli (Wiedeń)

Właściciela ok. austriackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

wyrabianej z **sterylizow. mleka niezbiernego i pożywnych substancji tworzących kości i krew**, ułatwia żabkowanie, zastępuje zupełnie **mleko matczyne**, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez **najdoświadszeńszych lekarzy**. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkimi innymi środkami pożywczymi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niska, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: u apt. **Piotra Mikolascha**, apt. **Zygmunta Ruckera**, apt. **Arnolda Rappaporta**, **Karola Bayera ul. Krakowska**, **Karola Ballabana ul. Halicka we Lwowie**. Apt. **Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu**. Apt. **Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju**. Apt. **Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie**. Apt. **A. Beila w Stanisławowie**. Apt. **Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu**. Apt. **Karola Marescha**, **Bronisława Żuławskiego w Samborze**. Apt. **Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle**. Apt. **Edwarda Stenzla w Kołomyi**. Apt. **Władysława Nahlika i M. Kruga w Przemyślu**. **A. Dzuganowskiego w Sanoku**.

Prawdziwa niesfałszowana

Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania posiłnych zup dla każdego gospodarstwa domowego, lekko strawne i bardzo pożywe. Prócz bardzo szybkiego przygotowania cena jest tak niska, że w żadnej rodzinie nie powinno brakować. Mączka owsiana 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony Wyciąg jęczmienia pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: u apt. **Piotra Mikolascha**, apt. **Zygmunta Ruckera**, apt. **Arnolda Rappaporta**, **Karola Bayera ul. Krakowska**, **Karola Ballabana ul. Halicka we Lwowie**; apt. **Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu**; apt. **Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju**; apt. **Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie**; apt. **A. Beila w Stanisławowie**; apt. **Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu**; apt. **Karola Marescha**, **Bronisława Żuławskiego w Samborze**; apt. **Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle**; apt. **Edwarda Stenzla w Kołomyi**; apt. **Władysława Nahlika i M. Kruga w Przemyślu**; **A. Dzuganowskiego w Sanoku**.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach **JAN JARZYNA** jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

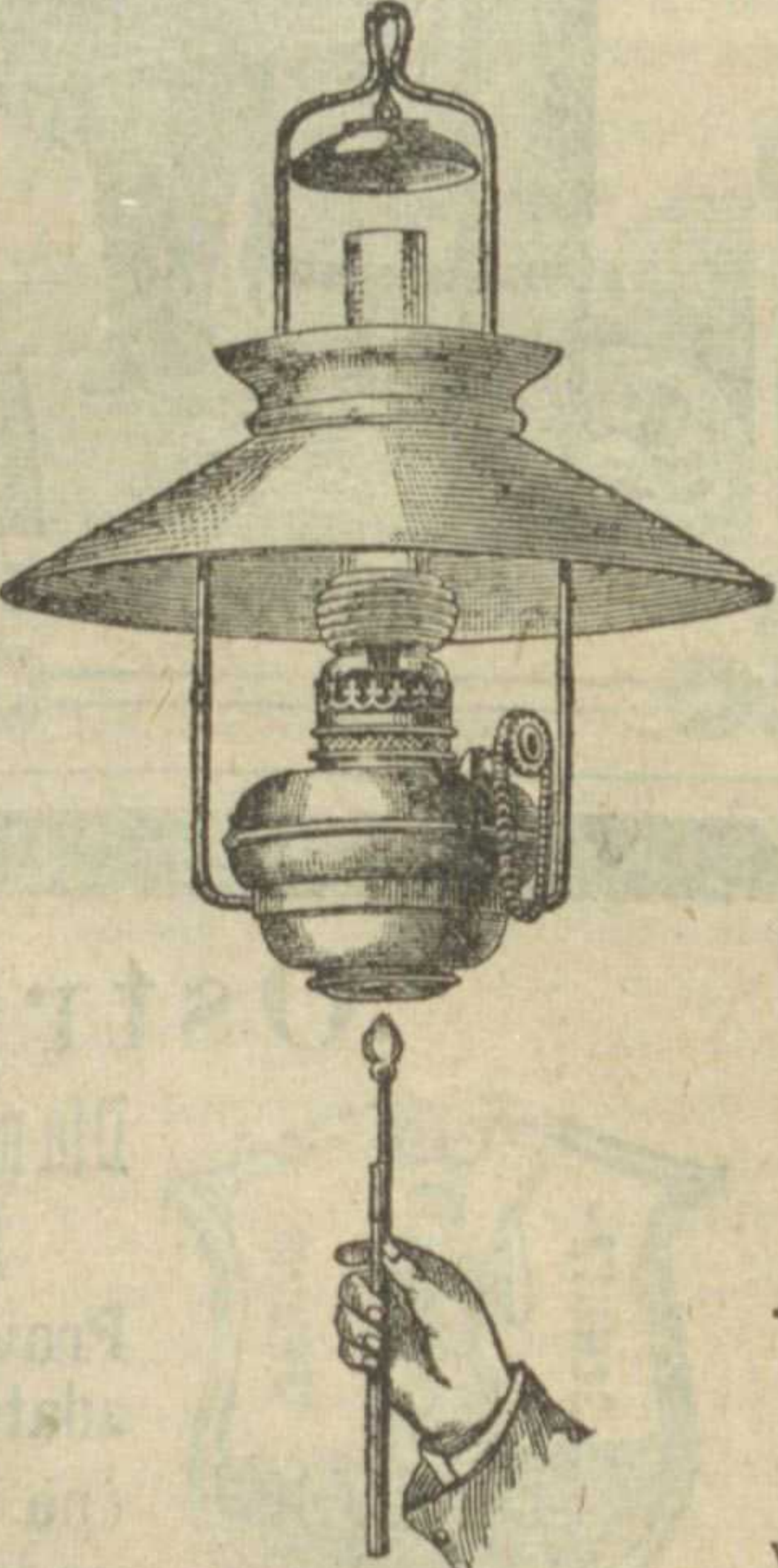
Piękna intratna realność z ogrodem, polami i budynkami murowanymi w mieście Sądowa-Wisznia, stacja kolejowa, powiat Mościska do sprzedania pod najkorzystniejszymi warunkami. Informacji udziela Zofia Raab Sądowa Wisznia.

BERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego I. 8.

DROGUERJA
Wyrób i skład materiałów aptecznych **Nikołaja Karczewskiego** we Lwowie, przy ul. Grodeckiej I. 75. utrzymuje także na składzie pożądanę wyroby lecznicze **Piotra Krokiewiczza** w Krakowie.
Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się ludzaczami. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.
Cenniki i prospekta przesła się na żądanie darmo.
Zamówienia za prowincję skuteczniam odwrotną pocztą.

R. Ditmar w Wiedniu
Własne składy w kraju: w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Gracu, Tryeście.
Własne składy zagranicą: w Berlinie, Monachium, Medyolanie, Rzymie, Lyonie, Warszawie, Bombaju.
NAJWIĘKSZA FABRYKA LAMP W EUROPIE.
(Założona w roku 1840).

Naftowe Lampy Ditmara



R. DITMARA
Wiedeńska
lampa błyskawicz. 30"
o sile świetlnej równającej się 105 świecom.
a stwierdzonej przez fotometryczne pomiary panów:
Dra L. Webera, k. Profesora uniwersytetu w Wroclawiu,
Dra R. Benedykta, Docenta technicznej akademji w Wiedniu.
R. Ditmara wiedeńska lampa błyskawiczna zapala się, gasi i reguluje z dołu.

R. DITMARA
Palmiki
brylantowo-meteorowe
o kulistym płomieniu
w wielkości: 15", 20", 25", 30",
o sile świetlnej: 31 50 70 80 świec
w wielkości: 25", 45",
o sile świetlnej: 138 157 świec
są zastosowane do stojących, wiszących i ściennych Lamp, jak również do żyrandoli, Latarni i t. p.



Słoneczne palmiki 15" i 18"
wypóbowanego od dawna systemu, dla stojących, wiszących i ściennych Lamp.

WSZELKIE szklanne przybory
do Lamp naftowych posiadam w najobfitszym wyborze.

Lampa na stół z palmikiem brylantowo-meteorowym.

Zwraca się szczególną uwagę. Miło mi podać do wiadomości, że wynalezione przezemnie w ubiegłym roku meteorowe palmiki (o kulistym płomieniu), które pozyskały tak niesłychane uznania zarówno w kraju jak zagranicą, zdołałem obecnie udoskonalić jeszcze bardziej i zwiększyć ich siłę świetlną, a obchodzenie się z niemi ułatwić, gdyż te same palmiki (15", 20", 30") zapalają się przez podniesienie bez zdejmowania części szklanych. (Patrz rysunek).

Illustrowane cenniki **R. Ditmara**, we Lwowie



wysyłam darmo i oplatnie. główny skład Lamp plac Marjański 9.

We Wtorek ostatnie przedstawienie.
CYRK A. SCHUMANNA

Dziś w Niedzielę 15. Września b. r.

Dwa Przedstawienia



I. o godz. 3 1/2, po poł. II. o 7 1/2, wieczór.
Na przedstawienie popołudniowe połowa ceny.
Po raz drugi: **W norymberskim sklepie zabawek** czyli Ruchome lalki wielka mimiczna sztuka wystawowa połączona z baletem, wykonana przez 30 dzieci, balet, damy i panów towarzystwa. Występ wszystkich zaangażowanych artystów, dam i panów.

Jutro przedstawienie. *A. Schumann, dyrektor.*

Józef Hanke

we Lwowie Rynek l. 38.

we własnym domu

Do odnowienia podłogi

swoją za najlepszą uznaną i na wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887 medalem brązowym premjowaną

Masę woskową do zapuszczania podłóg

Bursztynową glazurę do podłogi

nadaje farbę i połysk za jednym pociągnięciem.

Pokost do gruntowania, Farby olejne do malowania, Lakier do pociągania podłóg,

- | | |
|--|--|
| Szczotki do szurowania podłóg. | Farby na materje do szczotkowania, |
| Szczotki do zapuszczania podłóg. | Farby do piór kapeluszy, wania, |
| Szczotki do froterowania podłóg. | Pastę do odpoliturowania mebli, |
| Szczotki do zamiatania podłóg. | Pastę do czyszczenia szyb i szkła, |
| Sodę do prania, | Bibulę do czyszczenia szyb, |
| Mydło do prania, | Kredę szlamowaną, |
| Farbkę do bielizny, | Wapno wiedeńskie, |
| Krochmal do bielizny, | Tryplę w kawalkach i galkach, |
| Krochmal do firanek i koronek, | Czernidło na blachy, |
| Farby do firanek i koronek, | Kwaśną wodę, |
| Borax do bielizny, | Ług kamienny, |
| Guma do bielizny, | Szmirgel w proszku do czyszczenia stali, |
| Woda do rdzy na bieliznie, | Papier i płótno szmirglowe, |
| Sznury do bielizny, | Proszek do czyszczenia metali, |
| Korzeń mydlany do prania materji, | " " " " srebra, |
| Korę amerykańską „Quillaja“ do prania materji, | Pastę do czyszczenia metali, |
| Farby do farbowania materji, | Skórki irchowe i t. p. |

Winogrona Vöslawskie kuracyjne

najtaniej poleca

Karol Bayer

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej lic. 11.

Wojskowy Zakład naukowy
połączony z pensjonatem

we Lwowie, ulica Akademicka nr. 8.
(jedyne na całą Galicję i Bukowinę)

przygotowuje:

1. do jednorocznej służby ochotniczej (Intelligenz-Prüfung);
2. do egzaminu wstępnego do szkół wojskowych;
3. do egzaminów oficerskich.

Rozpoczęcie kursów co roku 1. marca i 1. października.

Emeryt. c. k. kapitan Waniczek
b. prof. szkół kadeckich.

— Programy gratis i franco. —



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczona, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najdosowniejsze.

Originalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czołenkami obręczkowymi) są najdoskonalszymi maszynami specjalnymi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czołenkami obręczkowymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemieckiej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu **Generalnej Agencji**

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)
a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

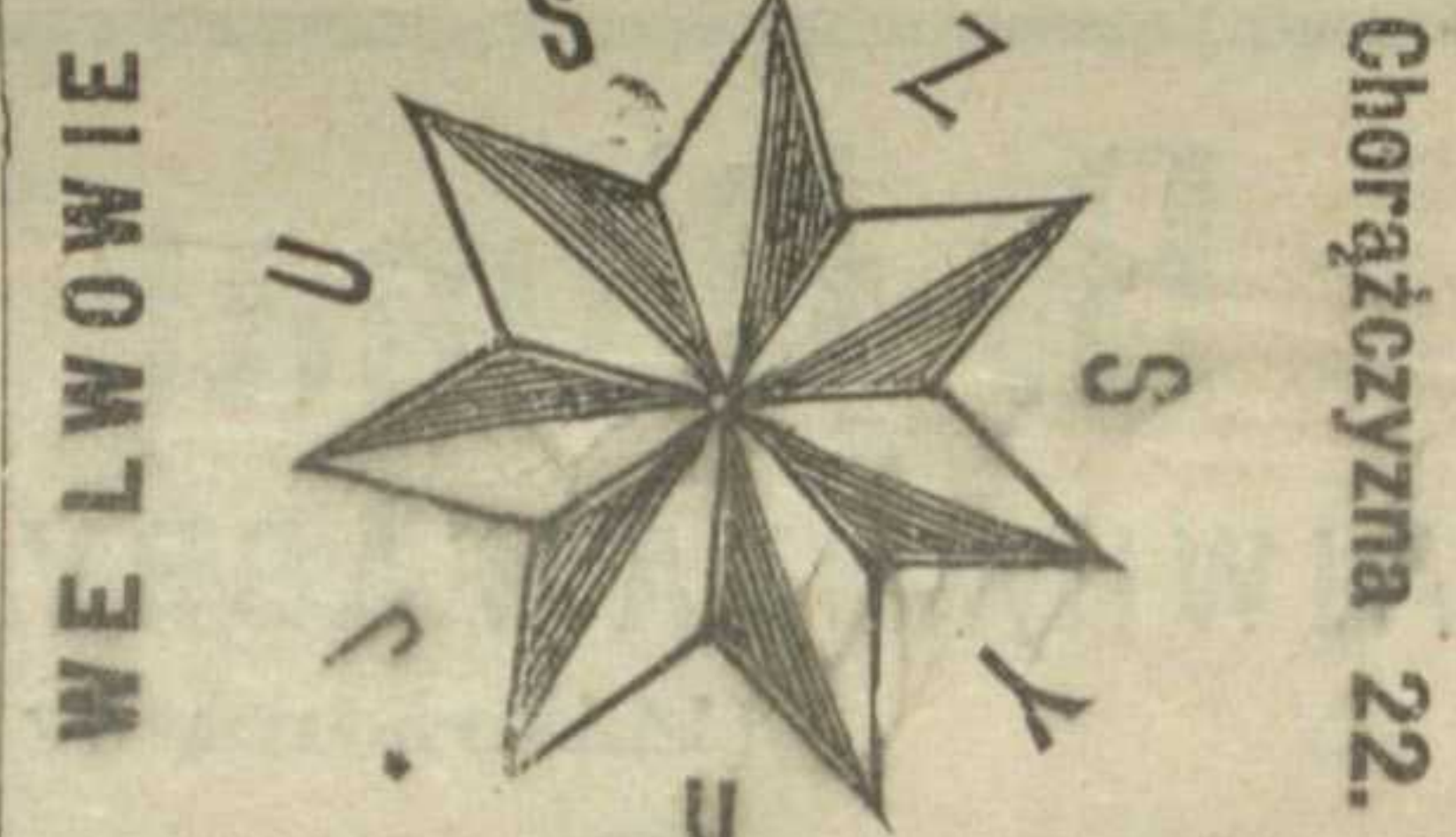
Nie ma nic lepszego nad

Puder książęcy

do upiększenia twarzy
Pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCIKIEGO
pod godłem 19



we Lwowie, Chorążyczyna l. 22
otrzymał wprost od producentów
z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej **KAWY**
i sprzedaje takową po cenie hurtownej.

Kosztuje we Lwowie:
1 kłgr. zhr. 1-70 i 1-80.
na prowincji:
4 3/4 kł. zhr. 8-70 i 9-15 franco.
Obbiorem nad 50 kłgr. opust.
Kawa palona
1/2 kilo zhr. 1-20.
Niemam wcale tych gatunków kawy,
które drudzy pod nazwą mojego godła
ogłaszają.



KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które
na podstawie rozbioru chemicznego,
dokonanego przez W-go prof.
D-ra Olszewskiego w Krakowie,
Światne Towarzystwo lekarskie kra-
kowskie oceniło i poleciło jako
przetwór dietetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady
przy ulicy Kopernika l. 3.
Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach
blaszanych 3 zhr. 20 cent.
Kakao to pozostaje pod ścisłą
kontrolą komisji przemysłowo-
lekarskiej Towarzystwa lekarskiego
krakowskiego.

Wielki wybór

wszelkich przyborów i utensylii artystyczno-malarskich
mianowicie

Farby olejne w tubach z fabryki dr. Schönfelda w Düsseldorf

Farby akwarelowe, metaliczne, do malowania na porcelanie, guachowe, gobelinowe.

Wyroby z terakoty (talerze dekoracyjne itp.), Kasetki drewniane do malowania, wzorki akwarelowe, płótno gobelinowe, pastele i papier do malowania tegoż, Pezle, Palety, Sztalugi, Płótno malarskie naciągane na t.z. białych ramach i na metry,

Manekiny, Szpachtle. Kasety na farby ukompletowane i próżne

Oleje, Werniksy itp. poleca

ALOJZY HÜBNER, Lwów, ul. Karola Ludwika 13.



Nowość!
Najnowsze francuskie maszyny do krajania kapusty

które przez wymianę nożów tak-
że do krajania buraków i kartofli
są przydatne, dostarcza po naj-
tańszych cenach, jakoteż i innych
maszyn i narzędzi rolniczych
przy dokładnym wzorowym wy-
kończeniu, angielskie gnio-
towniki z poprawnym samo-
dzielnym nasypem dla go-
rzeli, browarów i olejarni etc.

J. WYCHERA

FABRYKA MASZYN Lwów, Grodecka 47.

Ostrzeżenie.



Dla uniknięcia pomyłek zawiadamiamy Szan.
P. T. Publiczność, że skład naszej
Prawdziwej francuskiej, do obmycia
zdanej woskowej **MASY oszczędności**
(na zimno do użycia) na parkiety,
podłogi lakierowane i z miękkiego
drzewa **wyłącznie**

dla Lwowa u Alojzego Hübnera

ulica Karola Ludwika lic. 13.
się znajduje, i każda puszka naszego wyrobu oboczna
Marką zastrzeżenia zaopatrzona jest. Na co przy kupowa-
niu uwagę zwracać prosimy
Schneider i Spółka
fabryka farb i lakierów w Wiedniu.

Rozmaitości.

Wieśniak na wystawie. Dzienniki paryskie opowiadają następujące zdarzenie. W tych dniach przybył do Paryża na wystawę zamożny dzierżawca z nad rzeki Garonny, niejaki Effelak i zamieszkał w jednym z hotelów przy ul. Vaugireau. Znużony długą przechadzką po polu Marsowem, usiadł w pewnej kawiarni, gdzie wkrótce przysiadł się do niego jakiś wytwornie ubrany jegomość i wszczął z nim rozmowę. Nieznajomy wyrzekł się na to, że przybył do Paryża, aby zabawić się na wystawie, a tym zasem śmiertelnie się nudzi. Effelak odparł mu na to, że i on tak samo nudzi się, bo nie zna nikogo.

— Ja przybyłem do Paryża jeszcze w innym celu, odebrałem tu bowiem spadek — mówił dalej nieznajomy. — Mam właśnie przy sobie 20.000 fr. Pieniądze te nabawiają mnie tyle kłopotu, w Paryżu tyle złodziei, boję się, aby mnie nie okradziono, w hotelu nie chcę pieniędzy zostawiać, bo tam także nie są bezpieczne. Chciałbym je gdzie ukryć — po chwili namysłu dodał: — Wie pan co... wpadła mi wyborna myśl do głowy. Pojadę za miasto i tam zakopię je w ziemi.

— Dobra myśl — odparł dzierżawca. — Trzeba tylko tak to zrobić, aby nikt nie widział.

— A, to łatwo. Mam do pana prośbę. Czy nie byłby pan łaskaw mi towarzyszyć, bo te bestje gotowe mię jeszcze okraść.

— Owszem.
Nazajutrz rano obaj pojechali do Mendon. Tam zjedli najprzód wyborne śniadanie, przy którym wiele pili, poczem udali się do lasu. W drodze nieznajomy pokazał wieśniakowi paczkę „banknotów“, bardzo do pieniędzy papierowych podobnych. Paczkę ową zakopał następnie pod drzewem, które nazaczył, a w końcu spytał:

— A pan swoich nie zakopie?
Effelak, nie namyślając się wiele, wyjął 1000 fr., złoty zegarek i dewizkę i wszystko to zakopał obok

pieniędzy nieznajomego. Powróciwszy do Paryża, zabawiali się jeszcze razem do godz. 1. w nocy, poczem rozstali się z zapewnieniem, że nazajutrz rano zjedzą się w hotelu dzierżawcy. Napróżno jednak czekał poczciwy wieśniak na przybycie świeżo zdobytego przyjaciela do godz. 12. W tej chwili dopiero zaczął zastanawiać się poważniej nad nową znajomością, a o godz. 1. z południa zaczął go nawet podejrzawać. O godz. wpół do 2. znajdował się już w drodze do Mendon. Przybywszy do lasu, z łatwością odszukał naznaczone drzewo i miejsce, w którym zakopał pieniądze. Znalazł tam „20.000“ fr. nieznajomego, nie przedstawiające żadnej wartości, ale za to jego tysiąca, ani zegarka już nie było.

Żyd burmistrzem Londynu. Świeżo wybrany na tę godność Sir Henryk Isaacs, kupiec londyński, jest żydem. Jest to trzeci żyd, zaszczycony tak wielkim zaufaniem stolicy angielskiej. Dwaj pierwsi byli: Sir Dawid Salomon i Sir Benjamin Phillips.

Z uniwersytetu warszawskiego. D. 10. bm. odbył się uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego w uniwersytecie warszawskim. Ze sprawozdania dziekana Samokwasowa wyjmujemy nieco danych. Od obowiązków profesorskich uwolnieni zostali profesorowie: Wrześniowski, Mikucki, Nazimow, Benni, Mleczo, Sieragowski, Leszczyński, Brüner, Chelmoński, Piaszczyński, Feilchenfeld, Drzewiecki i Znatowicz. Studenci otrzymali w ciągu roku materialnej pomocy ogółem na sumę 55.542 rubli 60 kop. Złote medale za rozprawy otrzymali studenci: Ignacy Chrzanowski, Józef Morozewicz, Mikołaj Tugan Baranowski, Julian Steinhauz i Leon Kryński; srebrne medale: Kazimierz Żórawski, Pinkus Rosenthal, Anatol Teodorowicz i Władysław Janowski. Zaszczytne odznaczenie otrzymał student Stefan Holewiński; nagrody pieniężne studenci: Stefan Lisicianc, Jarosław Pelka i Izidor Fejerstein.

Do uniwersytetu warszawskiego oprócz 14 żydów przyjętych w poczet studentów, z decyzji ministra oświecenia przyjęto jeszcze nad komplet dziesięciu kandydatów. Na liście zaś pragnących wstąpić do uniwersytetu figuruje 70 nazwisk.

Pamiętka z wieży Eifel. Jeżeli dla kogo, to dla p. Edwarda Kowalskiego, inspektora ubezpieczeń życiowych w Warszawie, wieża Eifel będzie na długo pamiętną. Podczas przejazdu windą na trzecie piętro, wyciągnięto mu ze spodniej kieszeni rozpiętej marynarki pulares, zawierający rs. 350, to jest cały rozporządzalny fundusz. Poszkodowany spostrzegł kradzież znacznie później, kiedy już złodziej musiał być z łupem daleko. Został się z kilkudziesięciu zaledwo frankami i musiał tydzień dłużej przesiedzieć w Paryżu, zanim otrzymał z kraju nową flotę.

Przeniewierstwo w Niemczech. Śledztwo w sprawie przekupstwa urzędników marynarki niemieckiej wykryło kradzież, jakich dopuszczali się urzędnicy portowi w Kiel. Okazało się, że urzędnicy kradli transporta miedzi, przesyłane z Kiel do Wilhelmshaven. Transporta te urzędnicy portowi w Kiel odsyłali niby na dworzec kolejowy, nie otrzymywano ich jednak nigdy w Wilhelmshaven. Przez długi czas sądzono, że transporta miedzi kradli złodzieje kolejowi. Dopiero teraz przekonano się, że miedź ową odwożono do kotłarni, mieszkającego obok dworca kolejowego.

Figiel parlamentarny. Niedawno cesarz Wilhelm obdarzył orderami kilku wybitnych członków katolickiego stronnictwa centrum. Pomiędzy odznaczonych znajduje się także członek parlamentu, baron Wendt. Z powodu tego dzienniki niemieckie przypominają figiel, jaki baron Wendt spletał niegdyś prokuratorji pruskiej. W czasie, kiedy walka kulturalna wrzała najzaciebiej, ojciec św. wydał był okólnik, którego ogłaszanie w piśmie publicznym było w Niemczech zakazane. Dzienniki katolickie pragnęły jednak koniecznie obznajmić swych czytelników z tekstem pisma ojca św. Dopomógł im w tem baron Wendt, gdyż na posiedzeniu izby niższej sejmiku pruskiego, mimo protestu ze strony marszałka i samej izby, pismo ojca św. odczytał. Wskutek tego, na mocy ustawy prasowej, pozwalającej na drukowanie dokładnych sprawozdań z posiedzeń ciał parlamentarnych, dzienniki katolickie w sprawozdaniu z obrad sejmiku mogły wydrukować dosłowny tekst zakazanego pisma ojca św.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

200.000 wa.
do wygrania

już dnia 1. Października b. r.
Promesa na Los miasta Wiednia
tylko za 3 zlr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za zaliczką pocztową.

Elegancki jednokonna ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 1134

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański liczb. 7.

Tylko w składzie wędlin Przybyłskiego przy ulicy Krakowskiej l. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najniższej cenie. Na prowincję posyłam za po braniem odwrotną pocztą. 930

„Hotel Garnie“ pod „TRZEMA KORONAMI“
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szanunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza M. Dornwalda w Przemysłu potrzebuje bezwzględnie kilku zdolnych formierzy. Zgłaszający raczą się wprost do zarządu fabryki pisemnie udać.
1144

Ślonina i smalec 1/2 kilo 36 ct. masło świeże niesolone 52 ct., wychlób bryndza węgierska 32 ct., 18 ct. poleca handel Henryka Mayera Lwów róg ulicy Zyzakowskiej. 1157

Pilzner na szklanki, ciepłe i zimne przekąski poleca handel Jana Bodnara ulica Akademicka 20. 1094

Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. poleca masło kuchenne i deserowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe. 1078

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Wikt domowy przez kucharza przyrządzany dostać można po umiarkowanej cenie przy ulicy Krakowskiej l. 1. III. piętro. Nr. drzwi 12. 1171

W szkole gry na cytrze i fortepianie **Władystawa Mańkowskiego** wpisywać się można codziennie **Korolnicka 8.** 1174

Główna sprzedaż piwa Krasieńskiego Ossolińskich 11. róg Zyzakowskiej, 10 butelek 1 zlr. 1168

Handel korzenny i mączny Jana Kordeckiego poszukuje praktykanta. Zgłoszenia u właściciela w Złoczowie. 1177

Firma kupiecka Albin Solecki we Lwowie m. że w sklepie korzennym (ulica Wądowa l. 11) i w sklepie towarów mącznych (ulica Grodecka l. 52) pomieści praktykantów. Ubiegający się o miejsca wiśni przedłożyć metrykę chrztu, wszystkie świadectwa szkolne i list polecający od rodziców lub opiekunów. Widożcie usiłowania obywateli wpływowych do poprawy gospodarstwa narodowego. przez pracę ludności rodzimej na rozległym polu handlowym, pozwalają tuszyć, że ogół nie będzie nadal obojętnym na obrzymią lukę w organizmie swoim. Młodzież tedy może na tem polu szukać pracy z coraz lepszymi widokami korzyści.

Szukam żony; jestem brzydki, głupi i kaleka, (mogę być dobrym) Listy do adm. Kurjera. Mylord. 1180

Poszukuję młodego słowika mającego dobre polecenia do towarzysstwa i lektury. Bliższa informacja w adm. Kurjera. 1181

Znaleziono pulares. Odebrać można u przełożonej Ochronki na ulicy Zamarzynowskiej w godzin. od 1—3. 1183

Wdowa z trójgiem dzieci po dobrze zasłużonym żołnierzu polskim z roku 1863, wskutek choroby ciężkiej ociemniała, pozbawiona wszelkiego sposobu do życia znajduje się w ostatniej rozpacz. Uprasza zatem szanownych Rodaków aby raczyli przyjąć z pomocą nieszczęśliwej i jej sierotom.

Wyżlica i chart oboje drugie pole do sprzedania. Wiadomość Ossolińskich 11. Kratochwill. 1169

Uzdolnionych kucharzy, kucharki, zarządzające, klucznice, panny służące itd. poleca i wysyła bezwzględnie **biuro komisowe Wereszczyńskiego**, Lwów, Krakowska 15. **Telefon 304-** 1182

Garnitur mebli, 2 szuflce, garderoba męska i damska tania do nabycia zakład Jaszczyszyna Teatr. 1185

Poszukuje się kupna księgarni na prowincji lub rentującego się handlu z przyborami do pisania i rysunków. Oferty adresować do p. Feliksa Naganowskiego w Tarnopolu 1186

Pianino palisandrowe paryskie Tiboła, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania na Sztilerówce u dyrektora fabryki maszynowych cegieł ulica Snopkowska nr. 1. 1187

Maurycy Bałaban we Lwowie plac Marjański l. 8. poleca swój największy skład oryginalnej bielizny dra prof. Gustawa Jaegera po znacznie **zniżonych cenach.** Utrzymuje również resztki tejże materji do naprawy. Cenniki na żądanie franco. 1188

Seminarzystka poszukuje lekcji we Lwowie za wikt i mieszkanie. Wiadomość w adm. Kurjera. 1189

Stowarzyszenie „Pracy kobiet“ przyjmuje w tym roku wszelką grubszą bieliznę do szycia, oraz hafty białe i kolorowe. 1190

770 sztuk szcepów różnego rodzaju, oraz szparagi, truskawki po zmarłym ogrodniku Dolinińskim tania do sprzedania, ulica Żródlana 8. 1192

Osoba wykształcona w wieku poważnym, rozumiejąc się na prowadzeniu dobrej kucbni i na zarządzie domostwem znajdzie korzystną posadę. Wiadomość języka niemieckiego jest koniecznością. Bliższą informację udziela Arnold Werner, we Lwowie, ulica Sobieskiego 3.

Bazar nabiału

przy ulicy Ruskiej lic. 1. poleca: Świeże wyborne masło, Masło do kuchni bardzo dobre, Mleko świeże, zbierane, kwaśną śmietaną, podśmietanie itd. po najumiarkowańszych cenach. **Pieczyno** z piekarni p. Schirmera. Przyjmuje także abonament miesięczny.

Osoba samoistna, inteligentna i wykształcona w wieku poważnym znajdzie korzystną posadę jako towarzyszką na wieś. Wymaga się obok polskiego, języka francuskiego i nieco muzykalnej wiedzy. Bliższej informacji udziela Arnold Werner we Lwowie ulica Sobieskiego 3.

Nauczycielka posiadająca egzamin froeblovski z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Adres: M. M. ulica Batorego l. 28., drzwi l. 29.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera**, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Pokój kawalerski do najęcia ulica Kościuski 7. 1093

Eleganckie, rozmaite pomieszkania do wynajęcia przy ulicy bocznej **Zimorowicza**. Wiadomość u właściciela l. 7. 4 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, 5 pokoi, przedpokój, 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia. 1084

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Sklep, 2 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia ulica Pańska l. 22. 1149

Pokój kawalerski, frontowy urządzone, zaraz do wynajęcia ulica Strzelecka 3. drzwi 29. 1140

3, 4, 5 pokoi (wysoki parter) 2 pokoje kawalerskie, 1 pokój z kuchnią; ulica Kraszewskiego 25. 1184

Ładny pokój frontowy zaraz do wynajęcia. Plac Akademicki l. 2. drzwi 8. 1166

Dwa pokoje frontowe, balkon zaraz **Zimorowicza 20.** 1152
3 pokoje, kuchnia, spiżarka Grodecka 14. B 1156

Pokój drugie piętro Krakowska 10.

Korespondencje prywatne.

Szukam żony; jestem brzydki, głupi i kaleka, (mogę być dobrym). Listy do administracji Kurjera. Mylord

Pierwsza Spółka krawców lwowskich
przy ul. Hetmańskiej l. 4. we Lwowie
poleca Szan. P. T. Publiczności
na porę jesienną i zimową
Gotowe suknie męskie i dziecinne
wyrobu własnego
po cenach jak najumiarkowańszych.

Fundacja St. hr. Skarbka otworzyła we Lwowie
(róg ulicy Polnej i Leona Sapiehy)

Skład drzewa opałowego twardego z własnych lasów

i sprzedaje takowe na sążnie z dostawą za kwitami nabytemi w biurze Administracji Centralnej (gmach teatralny I. p. L. drzwi 14.) lub na składzie.

Drzewo rąbane od pół sążnia sprzedaje się z dostawą w zamkniętej skrzyni.

Zamawiać można telefonicznie tak w Administracji Central. fund. jakoteż i na składzie.

Dużo pieniędzy

oszczędzi każda dama, które u mnie zamówi suknię. Mianowicie zakupiłem tak kolosalny zapas kaszmiru z masy konkursowej po niesłychanie niskiej cenie i mogę zatem ten towar po niebywale niskiej cenie sprzedawać. Dlatego sprzedaję materję (10 met.) na kompletną

Kaszmirową suknię damską
tylko za złr. 4-60

i oświadczam publicznie, że ten kaszmir jest znakomity i że go odbiorę, gdy to nie jest prawdą. Otrzymać można w każdym dowolnym kolorze, brunatnym, czarnym, bordeaux, niebieskim, szarym i t. d. Wysełka odbywa się za pobraniem lub poprzedniem przesłaniem gotówki i każdy powinien się spieszyć z zamówieniem, ponieważ nieskończenie wiele tych sukien sprzedaje się w Wiedniu samym. Zamówienia adresować do składu towarów

APFEL, Wiedeń I. Fleischmarkt Nr. 8/56.

Z powodu braku czasu nie mogą być wzory wysyłane.

Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne preparaty regeneracyjne starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera**. Nadają one zwaltonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskim! Cena 3-10 złr, pocztą 25 cent. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład we Lwowie u apt. Mikolascha.

NAJLEPSZA
**SZWAJCARSKA
CZOKOLADA**
DOSTAWCA
JEGO KRÓL.
MOŚCI KRÓLA
WTOSKIEGO
**A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI**

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

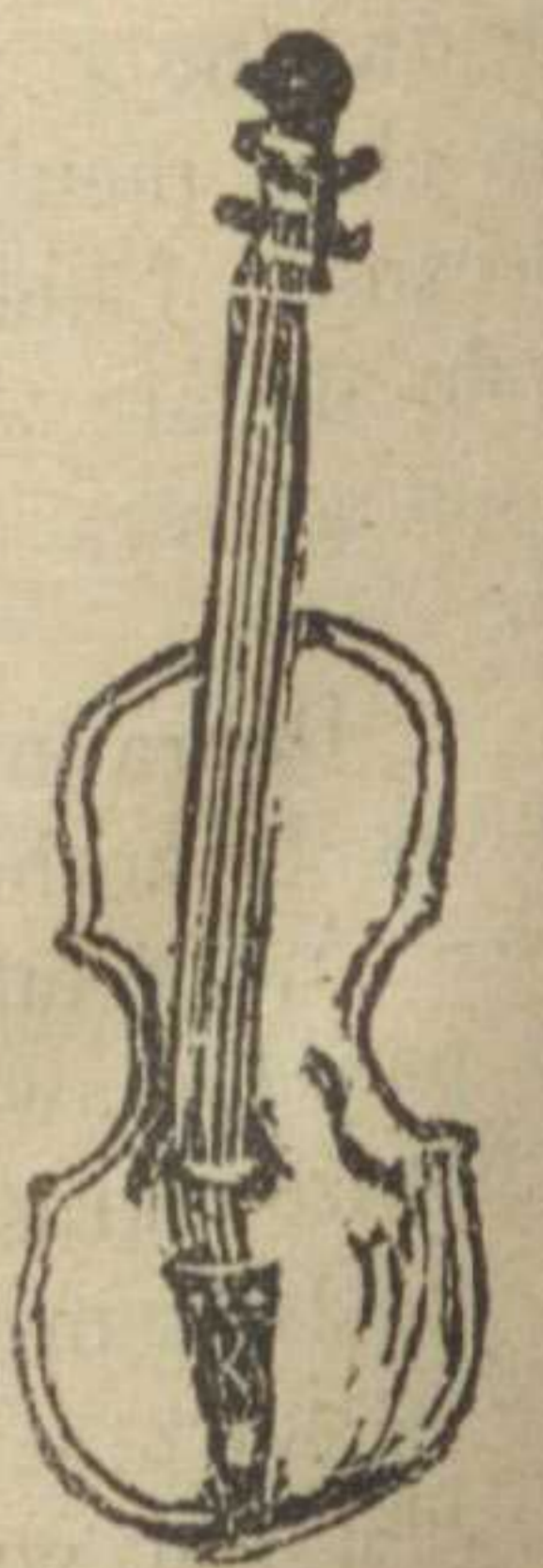
CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN-PRAG BODENBACH BUDAPEST.
unter eigener Firma unter R. Blumenau
**ECHTER ENTOELTER
CACAO**
VORRATHIG IN ALLEN BESSEREN
DROGUEN-, SPEZEREI- UND DELICATESGENGESCHAFTEN.



Jedyny gal. wyłącz. Skład
Instrumentów muzycznych
J. KAPRALIKA

we Lwowie, ul. Skarbowska dawniej
ek. policja na rogu
poleca

Skrzypce od złr. 1-50, 2, 3, 4 itd.
do 100 złr. **Cytry** już od 7 złr.
50 ct., Harmoniki ręczne po zadziwiająco taniej cenie, Klarnety, Flety, Czela, Basy, Trąbki i **Struny koncertowe pod gwarancją trwałą.**



Schering'a Esencja

według przepisu Dr. Litedreth, profesora w Berlinie.

Trudność i powolnie nie żołądka, skutk usuwa w krótkim czasie ta przyjemny smak mająca esencja. Cena flaszki złr. 1-20

Schering'a Grüne Apotheke
Berlin N. Chausseestrasse 19.

Składy prawie we wszystkich aptekach i znanych droguerjach. Listowne zamówienia wykonują się natychmiast.



• Pożyteczna książka. •

... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, doznaliśmy w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług**. — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracjami „Przyjacieli chorych”. Jak załączone do broszurki tej poświadczania dowodzą, **znaczeń przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, ocalenie nawet tacy chorzy, o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili**. Broszurka, w której zawarte są wyniki długolletnich doświadczeń, zastępuje na poważnie uwzględnienie ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisać kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjacieli chorych”, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: **Richtera's Verlags-Anstalt, Leipzig**, a w Ameryce: **New-York, 310 Broadway**. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Pomagać cierpiącym w odzyskaniu zdrowia jest nie tylko obowiązkiem biżnich, ale i zaszczytem ludzi do tego powołanych i uzdolnionych!!!

WYROBY LECZNICZE

Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie
ulica Basztowa, róg ulicy Długiej i Rynku kleparowskiego.

Wino ziołowo-rombarbarowe wyborne w zatkaniach, wzdęciach, puchlinie, żółtaczce i hemoroidach, reguluje trawienie i przywraca apetyt. Cena 1 złr. 50 ct., wytrawniejsze 4 złr.
Amigren niezrównany środek w silnym bólu głowy, neuralgii, migrenie. Cena 1 złr. i 1 złr. 50 cent.
Chylol koi spiesznie cierpienia reumatyczne, artrytyzm, postrzał, podagrę a stokroć lepszy od ekspellerów. Cena 70 centów, 1 złr. i 2 złr.
Krople Leonarda przeciw kurczom i bolom żołądka, po użyciu których ulga natychmiast następuje. Cena 80 centów.
Facina specjalny znakomity lek przeciw blednicy. — „Nie ma już prawdziwie blednicy!” Cena zł. 1-50 i 3.
Callon usuwa odcisk w 24 godzinach bez najmniejszego bólu. Cena 1 złr.



Ziółka loretańskie, włoskie, przez zakonników reguły św. Franciszka na „Awentynie” (pagórku) zbierane, nieocenione w wszelkich chorobach piersiowych i płucnych, przeciw kaszłom, dychawicy, astmie, gruźlicy itp. Cena 1 złr. 20 ct.

Syrop loretański przy przeciągłych cierpieniach tak płucnych jak i oskrzelowych, astmie itp. przypadłościach, zakatarzaniu, kaszlu, suchotom itp. używa się z Ziółkami loretańskimi, przytem działa pokrzepiająco, łagodzi cierpienia w zupełności, co w lecznictwie bardzo jest pożądanem. Cena 2 złr.

Krople żołądkowe loretańskie. Po użyciu odpowiedniej ilości ustępują dolegliwości żołądka i trawienie upośledzone wraca do stanu prawidłowego. Cena 1 flaszeczki 35 centów.

Sarsaparillan chinowy oczyszcza krew z pierwiastków zakaźnych tak u mężczyzn jak kobiet, działa również korzystnie na wszelkie wypryski i osutki skórne, uzdrawiająco. Cena 2 złr., wytrawniejszy 4 złr.

Lorenion, maść cudowna na wszelkie zastarzałe rany, czyraki, wrzody i t. p. Cena 1 złr., 1-50 i 2 złr.

Ostrzeżenie.

Wszelkie przetwory lecznicze wyrobu Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie, nabywający może wtenczas uważać za prawdziwe, jeśli takowe są opatrzone protokołowaną marką ochronną, własnoręcznym podpisem wyrabiającego „Piotra Krokiewicza” i jeżeli opakowanie jest nienaruszone — zaś naśladowca pociągnięty zostanie przed c. k. Sąd karny do odpowiedzialności.

Do nabycia we wszystkich Aptekach większych i Składach materiałów aptecznych. — Główny skład: Piotr Krokiewicz, aptekarz, w Krakowie.

Marka ochronna!!!
N. B. Z powodu wielkiego rozszerzenia się, bywają te przetwory lecznicze pod rozmaitemi formami i nazwami naśladowane; uprasza się dlatego koniecznie i wyraźnie żądać wyrobu Piotra Krokiewicza, Aptekarza w Krakowie, bacznie na nienaruszalność opakowania wyrobu, markę ochronną i własnoręczny podpis: „Piotr Krokiewicz”.

Liczne uznania dziękczynne z różnych stron świata i warstw społecznych tak świeckich jak duchownych osób, lekarzy, urzędników i t. p. korespondencje zagraniczne stałych ładów, zamorskie z Ameryki są w każdej chwili na miejscu, jako dowody autentycznej skuteczności moich wyrobów do przejrzania!!!

!!! Prawdziwie cenna zdobycz najnowszych czasów dla dobra cierpiących!!!

!!! Praca i postęp zdobyją dzielność synów narodu!!!